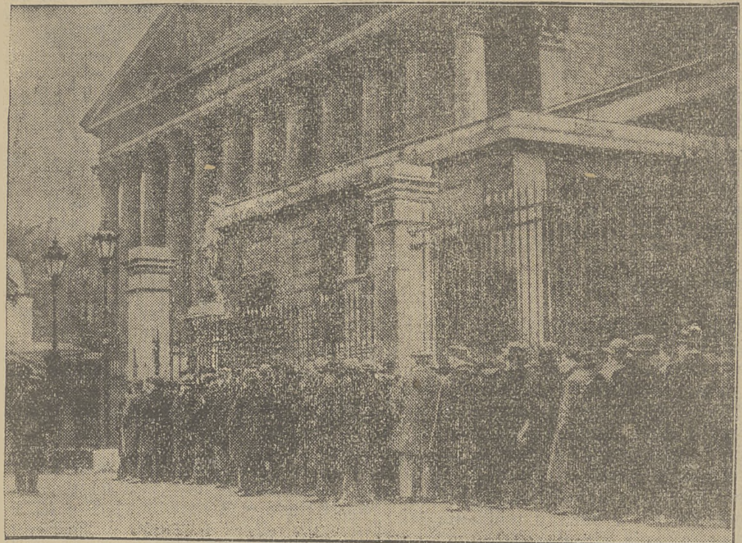
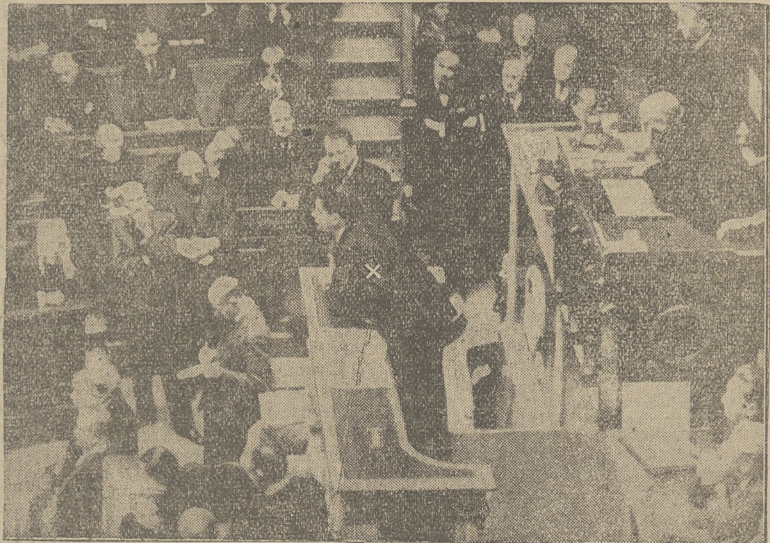
KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 16 GRUDNIA 1932 R. Nr. 298.

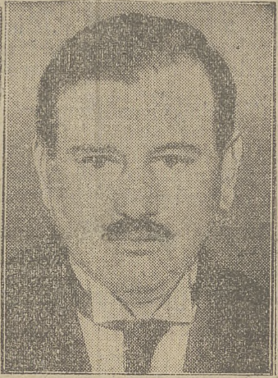
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenum. 3.50 zł. mies. (zagranicą 5.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PRZESILENIE RZĄDOWE WE FRANCJI













Kwestja długów amerykańskich wywołała w całej Francji żywe zainteresowanie, dowodzi tego choćby ten ogonek publiczności (z lewej u góry). chcący się dostać do wnętrza parlamentu, gdzie odbywała się debata na temat spłaty długów.

Obok z prawej w czasie nocnej gorącej debaty w Izbie deputowanych nad kwestją długów amerykańskich przed zgłoszeniem dymisji swego rządu Herriot (x) wygłasza przemówienie.

Ponadto podajemy podobiznę kandydatów na szefów rządu francuskiego: od lewej — Chautemps, Deladier, Paul Boncour, Flandin

O PLANIE PRZEZWYCIĘŻENIA KRYZYSU

PRZEMÓWIENIE P. PREMJERA PRYSTORA W SENACIE

WARSZAWA, 15.12. (Tel. wł.) Popołudniu odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu z racji 10-lecia istnienia izby. Na uroczystość tę senatorowie przybyli w czarnych żakietach. Salę udekorowano. W głębi na czerwonem tle umieszczono świetlny transparent z rzymską dziesiątką.

Marsz. Raczkiewicz wygłosił długie okolicznościowe przemówienie: mówił o roli Senatu w przeszłości i o umiarze, któ ry go cechuje.

Po przerwie niespodzianie zabrał głos p. premjer Prystor. Należy przypomnieć, że Klub Narodowy zgłosił w Sejmie wniosek nagły w sprawie ujawnienia planu rządowego walki z kryzysem gospodarczym. Wniosek ten omawiany będzie na piątkowem posiedzeniu Sejmu.

Pan premjer scharakteryzował przyczyny kryzysu i stwierdził, że wszelkie próby stworzenia planu przezwyciężenia kryzysu zawiodły. Może dopiero międzynarodowa konferencja gospodarcza w Londynie opracuje jakiś plan ogólny.

Polska nie okazała się bezbronną wobec kryzysu, nasze szanse przezwyciężenia kryzysu nie są gorsze niż gdzieindziej.

Konieczne jest utrzymanie waluty i równowagi budżetowej. Rząd stara się o utrzymanie autorytetu państwa nazewnątrz i nie wprowadził ograniczeń dewizowych.

Ważną jest rzeczą utrzymanie spokoju wewnętrznego i niepoddawanie się panice.

Punktem wyjścia w przezwyciężeniu kryzysu jest pomoc rolnictwu. Powrót do dawnych cen zboża jest niemożliwy. Zwyżki cen produktów rolnych nie da się osiągnąć. Do cen zboża trzeba dostosować ceny innych produktów. Rząd dąży do poprawy stanu rolnictwa, między innemi, przez potanienie kosztów transportu. Rozpiętość cen produktów rolnych i przemysłowych nie może być nadal tak duża, jak obecnie. Ceny kartelowe są za wysokie i muszą być zniżone.

Konieczną jest reforma świadczeń socjalnych. Projekt scalenia ubezpieczeń społecznych musi być przeprowadzony.

Konieczny jest wysiłek wszystkich w atmosferze wewnętrznego spokoju i ożywienia rynku wewnętrznego. Ani inflacja, ani deflacja kryzysu nie przezwycięży. Przesilenie musi być przezwyciężone własnym wysiłkiem i w spokoju wewnętrznym, który rząd gwarantuje.

Sen. GŁĄBIŃSKI zażądał natychmiastowego przeprowadzenia dyskusji, ale marszałek zgłosił wniosek o przełożenie dyskusji na następne posiedzenie.

Następnie Senat przeprowadził dyskusję nad ratyfikacją umów międzynarodowych.

Następne posiedzenie we wtorek.

Szczegóły schwytania morderców ś. p. Hołówki

Sensacyjny proces rozpocznie się w sobotę.

LWÓW, 15.12. Wczoraj zostało zakończone dochodzenie prokuratorskie w sprawie o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Akt oskarżenia został już wreczony

zarzucając im udział w napadzie rabunkowym.

Odbyła się narada prokuratorów, na której postanowiono jeszcze dziś wnieść akt oskarżenia, obejmujący 89 stron pisma maszynowego, do sądu doraźnego.

Proces rozpocznie się w sobotę i potrwa do 25 grudnia. Ponieważ sądowi doraźnemu przewodniczyć będzie radca Jagodziński, który obecnie prowadzi proces komunistyczny, odroczono tę rozprawę do 28 grudnia, aby trybunał mógł zaznajomić się ze sprawą U. O. N.

Wiadomość o rozpisaniu rozprawy doraźnej wywołała olbrzymie wrażenie. Proces zapowiada się niezwykle sensacyjnie i zawierać będzie rewelacje nietylko dla Polski, ale nawet dla zagranicy.

Według pogłosek, aresztowani bojowcy mieli dokonać w ostatnich dwu latach 18 zbrodni. Między in. obrabowali pocztę w Truskawcu, zamordowali wywiadowcę Buksę z Drohobycza, komisarza Czechowskiego we Lwowie, kierownika policji politycznej dla spraw ukraińskich.

Straszenie Persji

PRZEZ ANGLJĘ.

LONDYN, 15.12. Specjalny korespondent „Daily Mail" z Mahhomerah na granicy perskiej przynosi szereg wiadomości, świadczących, iż Anglja zdecydowana jest bronić swych interesów naftowych w Persji. Z Indyj skierowane zostały na wody Zatoki Perskiej krążowniki „Hawkins", „Emeraldy" i „Entreprise". Komendant angielskiej eskadry lotniczej w Basra odleciał do Bahrain nad Zatoką Perską, aby tam odbyć konferencję z komendantem eskadry wschodnio-chińskiej wiceadmirałem Dunber-Nasmith. Spotkanie to ma nastąpić na pokładzie krążownika „Hawkins".

O zniesławienie wicemin. Starzyńskiego.

Kulisy kartelu drożdżowego.

WARSZAWA, 15.12. — Szczupła sala sądu grodzkiego (oddział 13 przy ul. Kruczej) szczelnie się zapełniła publicznością, która przybyła przysłuchiwać się procesowi p. Stefana Olpińskiego i Przewłockiego, oskarżonych o zniesławienie wiceministra Starzyńskiego.

Oskarżenie zarzuca podsądnym, że w podaniu, złożonem N. I. K., twierdzili, iż wiceminister Starzyński był finansowo zainteresowany w kartelu drożdżowym, pobierając miesięcznie pensji od Związku producentów w sumie 20.000 zł.

Sprawa miała się odbyć w poniedziałek, ale z powodu choroby p. Olpińskiego, rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Dziś p. Olpiński do sądu się stawił.

Adw. Sterling, który w poniedziałek zrzekł się obrony, w dniu dzisiejszym podjął się na nowo.

Rozprawie przewodniczy sędzia Robalewski.

Oskarżenie publiczne reprezentuje prok. Wł. Sieroszewski.

Z ramienia wiceministra Starzyńskiego występuje adw. St. Perzyński i apl. adw. Silberlast.

Przewłockiego broni adw. Chmurski.

Pods. OlPIŃSKI do winy się nie przyznaje. Opowiada, iż swego czasu p. Przewłocki zwrócił się do niego o pomoc w staraniach o uzyskanie koncesji dla prowadzenia fabryki drożdży. Olpiński wszczął kroki. Sprawa oparła się o Ministerstwo. Okazało się, że istnieje okólnik, podpisany przez min. Czechowicza, polecający nie wydawanie nowych koncesyj. Osk. Olpiński zajął się zbadaniem tych kwestyj. Doszedł do wniosku, iż Związek producentów drożdży działa wbrew interesowi społecznemu. Podsądny przedstawił dane statystyczne, iż cena drożdży w Polsce jest wygórowana. Jako przykład — osk. podaje, iż Związek wypłacił drożdżownikom czeskim miljon koron czeskich, aby zaprzestał konkurencji. Następnie oskarżony Olpiński wspomina o rozmowie swojej z min. Czechowiczem w związku z wydaniem wspomnianego okólnika. Min. Czechowicz zaznaczył, iż treść musiała być znana ówczesnemu dyr. dep. prezydjalnego, p. Starzyńskiemu.

W związku z temi staraniami — oskarżony Olpiński dowiedział się, że wyżsi urzędnicy Minist. skarbu, a między innymi p. Starzyński, był zainteresowany finansowo w Związku producentów drożdży. Dla wyjaśnienia tej sprawy — oskarżony złożył zameldowanie w N. I. K.

Nie wierzyłem tym pogłoskom, mówi osk. Olpiński, raczej przypuszczałem, że są to nadużycia ze strony kartelu drożdżowników.

— Adw. CHMURSKI: Czy pan jest specjalnie niechętny p. Starzyńskiemu?

— Bynajmniej. Interesują mnie bardzo poglądy p. wiceministra. Czytuję jego prace.

— Czy p. Przewłocki polecił panu przeprowadzenie kampanji prasowej?

— Tak jest.

— W jakich pismach była prowadzona kampanja?

— W różnych.

— Adw. CHMURSKI: Jakie były warunki finansowe tej kampanji?

— W wielu pismach płaciłem za zamieszczone tam artykuły. Mam nawet rachunki. Gdy nie mogłem dotrzeć osobiście, działałem za pośrednictwem moich przyjaciół. W myśl umowy z p. Przewłockim, miałem otrzymać wynagrodzenie 50.000 zł., o ileby kampanja prasowa dała wynik do 1 stycznia 1931 r.

— CHMURSKI: Czy ta kampanja miała skutek?

— Owszem. Min. skarbu ogłosiło komunikat za pośrednictwem agencji „Iskry“, że wobec szalejącej kampanji — Min. skarbu zmieniło swój stosunek do kartelu i że nowe koncesje będą wydawane.

— Jaki charakter miały artykuły w prasie?

— Tylko ekonomiczny, nie polityczny. Zamieszczała je zarówno prasa rządowa, jak i opozycyjna.

— Czy panu chodziło o wszczęcie dochodzenia przeciwko wicemin. Starzyńskiemu, czy raczej kartelowi?

— Przedewszystkiem przeciwko kartelowi.

— Prok. SIEROSZEWSKI: Czy pismo humorystyczne opozycyjne, w którem pan umieścił artykuł, to „Żółta Mucha“?

— Tak jest.

Adw. PERZYŃSKI: Więc od „Żółtej Muchy“ ma pan rachunki?

— Tak. Ale od „Polski Zbrojnej“ też, panie senatorze.

Dłuższe wyjaśnienia składa również osk. Przewłocki. Drobiazgowo opisuje fakt swoich zeznań w N. I. K. O pogłoskach, dotyczących wiceministra Starzyńskiego osk. Przewłocki zameldował w N. I. K. na wyraźne żądanie urzędnika, który prowadził badanie.

Pods. twierdzi, iż przerażającą była uporczywość pogłosek. Rozsiewali je ludzie tchórzliwi, bojący się wystąpić jawnie.

Sąd zarządził dłuższą przerwę.

Wyrok w tej sprawie spodziewany jest jutro.



HENRYK FUECKER, który usiłował dokonać w Doorn zamachu na ekskajzera.

Odpowiedź amerykańska

jeszcze nie nadeszła.

WARSZAWA, 15.12. (Tel. wł.) Radja zagraniczne doniosły, że dziś t. j. we czwartek ambasador polski w Waszyngtonie p. Filipowicz wręczył notę rządu polskiego Stimsonowi z oznajmieniem, że Polska nie będzie płaciła raty.

Równocześnie ogłoszono w Warszawie komunikat półoficjalnej „Iskry“, który mówi, że że do wieczora 15 grudnia rząd polski nie otrzymał odpowiedzi Stanów Zjednoczonych na swoją propozycję w sprawie płacenia raty, której termin upływa we czwartek. Do chwili otrzymania odpowiedzi nie należy oczekiwać decyzji rządu polskiego.

Uposażenie Prezydenta

w komisji budżetowej.

WARSZAWA, 15.12. — Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej poseł Czuma z B.B. omawiał budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. W dyskusji pierwszy zabrał g.os poseł Dubois z P.P.S., który podkreślił, że uposażenie Prezydenta wynosi 255.000 zł., gdy prezydent Rzeszy niemieckiej będzie pobierał 37.000 marek. Różne sumy reprezentacyjne albo nie zostały zmniejszone, albo tylko minimalnie. Fundusz reprezentacyjny, w porównaniu z r. 1925, wzrósł o 100 proc. Aut osobowych nasz Prezydent posiada więcej nawet od prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Poseł Kornecki (Kl. Narodowy) podkreślił, że p. Prezydent Rzeczypospolitej jest czynnikiem nieodpowiedzialnym za swoją działalność polityczną i jgo osoby nie można wciągać w dyskusję. Stwierdza jednak, że kancelarja cywilna przekracza swój zakres działania. Przed kilku miesiącami ukazało się wydawnictwo p. t.: „Atlas Organizacyj Społecznych“ pod redakcją Adama Skwarczyńskiego. Wydawnictwo luksusowe ukazało się w 300 egzemplarzach i kosztuje 50zł. Atlas jest klasyfikacją stowarzyszeń i organizacyj, z punktu widzenia ich ustosunkowania się do obecnego reżimu.

P. Chełczyński, szef kancelarji cywilnej, oświadczył, że Prezydent Rzeczypospolitej pobiera rzeczywiście 255 tys. zł., prezydent Rzeszy pobiera wprawdzie 37 tys. mk., ale jeszcze dodatkowo 120 tys. mk., czyli razem 300 tys. złotych. Atlas, o którym mówił p. Kornecki, uważa za wydawnictwo objektywne.

Sytuacja międzynarodowa

po uchwale parlamentu francuskiego.

PARYŻ, 15.12. Koła polityczne nie mają nadziei, aby Herriot dał się skłonić do ponownego objęcia szefostwa rządu, gdyż już w sobotę oświadczył on, iż nie stanie na czele rządu, któryby miał odmienne od niego zapatrywanie w kwestji długów wobec Ameryki. Postanowienie to zdaje się być nieodwołalne.

Niemniej jednak prezydent republiki podejmie próbę skłonienia Herriota do przyjęcia misji tworzenia rządu. Mówi się o obecnym ministrze wojny Paul Boncourze jako o najpoważniejszym kandydacie na stanowisko premjera. Pewne szanse posiada także sen. Caillaux i jak ogólnie opdkreślają, rząd na którego czele stałby senator, miałby najwięcej szans utrzymania się przez dłuższy czas przy władzy.

W każdym razie na podstawie wyniku dotychczasowych rozmów prezydenta republiki panuje w kołach parlamentarnych przekonanie, że przyszły gabinet musi oprzeć się o większość lewicową.

Z prasy paryskiej wynika, że wczorajsza decyzja izby wykopała głęboką przepaść między Francją a Stanami Zjednoczonemi.

Obalenie Herriota uważane jest za odmowę płacenia długów, które opinja amerykańska uważa za „słuszne i święte“.

W Ameryce nastrój wobec Francji jest prawie wrogi. W izbie reprezentantów złożony został wczoraj wniosek, zabraniający handlu papierami państw, które odmówiły wpłacenia raty grudniowej. Wniosek ten skierowany jest głównie przeciw Francji.

LONDYN, 15.12. Organ finansjery londyńskiej „Financial News“ donosi, że w kołach City wczorajsza uchwała izby francuskiej wywołała radość, spodziewają się tam bowiem, że Amerykanie po tym fakcie trzeźwiej spojrzą na powagę sytuacji.

Dalszy ciąg rozprawy

przeciw Ciunkiewiczowej.

KRAKÓW, 15.12. Wczorajszy dzień procesu Ciunkiewiczowej wypełniły zeznania p. Zakrzewskiej, przyjaciółki Ciunkiewiczowej — klasycznego świadka obrony. Publiczność, zebrana na sali, wita jej wejście głośnym szmerem. Oczekuje się jakichś niezwykłych sensacyj, które jednak — wbrew oczekiwaniom nie następują. Opowiada szczegółowo o poznaniu Ciunkiewiczowej (w r. 1912 na Litwie), o wspólnych podróżach. Podaje szereg szczegółów z życia przyjaciółki, które jednak nic specjalnie ważnego do sprawy nie wnoszą i nie rozświetlają momentów najważniejszych — sprawy kradzieży w Grand Hotelu. Miesza się pod gradem pytań prokuratora, obrony, czasem milknie bezradna wobec ich nawału.

Na pytanie sędziego, jaką opinję ma o oskarżonej, odpowiada, iż ta imponowała jej, jako multimiljonerka. Imponowała przez swą aktywność życiową, zdolność i ochotę zdobywania pieniędzy.

Naogół zeznania Zakrzewskiej mimo pewnych niedomówień i sprzeczności wypadły raczej korzystnie dla oskarżonej.

Zeznaniom przyjaciółki Ciunkiewiczowa przysłuchuje się z wielką uwagą, notując coś od czasu do czasu.

Na zakończenie zeznań Zakrzewskiej następuje sensacyjne pytanie. Obrońca Ciunkiewiczowej pyta:

— Zadam pani tylko dwa pytania. Pierwsze: Czy pani była bardzo wzburzona kradzieżą? Po drugie: Czy pani służyła kiedykolwiek w drugim oddziale sztabu generalnego?

Zakrzewska na pierwsze pytanie odpowiada niewyraźnie, na drugie mówi nieco głośniej: Byłam blisko rok.

Obr.: W którym roku?

Św.: Cały rok 1921.

Obr.: To jest w chwili wyjazdu do Londynu (w grudniu 1921) pani właśnie porzuciła posadę w sztabie? — Zakrzewska kiwa głową.

Ten szczegół zeznań wywołuje wielkie poruszenie na sali.

Jak codzień przy wyjściu z sądu oczekują Ciunkiewiczową tłumy publiczności. Proces ten jest dla Krakowa sensacją niełada, to też ci, kótrym nie udało się przedostać na salę rozpraw, pragną chociażby zdaleka zobaczyć bohaterkę procesu. Spotyka ich jednak zawód. Ciunkiewiczową wyprowadzono boczną furtką. W zamkniętej limuzynie szybko znika za zakrętem ulicy.

KRAKÓW, 15.12. Dzisiaj w procesie Ciunkiewiczowej zeznawała Mittelmonowa jako ostatni świadek oskarżenia. Mittelmanowa, wyznania mojżeszowego, żona zamożnego przemysłowca warszawskiego, zeznaje, że C. była bardzo zamożna i opisuje futra oraz kosztowności, jakie oskarżona posiadała.

Na tem sąd wyczerpał listę świadków oskarżenia i rozpoczął przesłuchiwanie świadków obrony, rozpoczynając od zeznań przyjaciółki Ciunkiewiczowej od 22 lat, p. Marji Maciejewskiej. Świadek opowiada, że zagranicą C. słynęła ze szczodrobliwości, że choć miała majątki, kamienice, futra i biżuterję, żyła bardzo skromnie. Majątek Ezy kupiła zdewastowany, a prowadziła go wzorowo.

Następnie przesłuchano plenipotenta Rzątkowskiego i komisarza Jastrzębskiego z Warszawy.

Wymiana więźniów

MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

WARSZAWA, 15.12. (Tel. wł.) Polski Czerwony Krzyż otrzymał od Czerwonego Krzyża w Genewie wiadomość, że kwestja wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą nie ma szans pomyślnego załatwienia.

Bezrobotna nauczycielka

WYBIŁA SZYBY NA ZAMKU.

WARSZAWA, 15.12. Niezwykły wypadek zdarzył się pod zamkiem. W pewnej chwili jakaś młoda kobieta z parasolką w ręku wybiła cztery szyby w zamku, siedzibie Prezydenta Rzplitej przy bramie grodzkiej na parterze. Szyby zostały wybite w lokalu czasopisma „Kuźnia Młodych“.

Policjant, pełniący służbę przed zamkiem zatrzymał tajemniczą kobietę i odprowadził do 1 komisarjatu, gdzie zatrzymana zeznała, iż ma lat 33 i nazywa się Kazimiera Kopalówna, z zawodu jest nauczycielką prywatną, mieszka w majątku Jeżów w pow. Sieradzkim i od dłuższego czasu pozostaje bez pracy.

Kopalówna, która zdradza objawy silnego rozstroju nerwowego, oświadczyła, iż wybiła szyby w zamku dlatego, iż na podanie, nadesłane do kancelarji p. Prezydenta Rzplitej nie otrzymała rzekomo odpowiedzi.

Macia prezydentem

REPUBLIKI KATALOŃSKIEJ.

BARCELONA, 15.12. Na posiedzeniu parlamentu katalońskiego, Macia złożył sprawozdanie z okresu swej władzy od czasu proklamowania republiki, poczem przedstawił dymisję swoją i wszystkich członków rządu. Następnie zgromadzenie 63 głosami przeciwko 11 obrało Macię prezydentem republiki katalońskiej na okres 4 lat.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia II klasy, 26 loterji państwowej padły następujące wygrane:

20.000 zł. — Nr. 141129.
15.000 zł. — Nr. 100671.
5.000 zł. — N-ry: 3828 24084 137456.
2.000 zł. — N-ry: 75486 97897.
1.000 zł. — N-ry: 117604 134908.
500 zł. — N-ry: 15312 64004 112405 103934 117107.
400 zł. — N-ry: 6387 57830 58280 58254 89442 91506 100011 116179 134608.
250 zł. — N-ry: 3246 15908 43611 57484 57746 61053 68908 73243 83033 95097 96752 96992 99697 119330 145626.
200 zł. — N-ry: 1537 10638 14774 24175 24683 25736 27991 23037 25380 43747 53338 81837 88098 92130 96974 98610 10322 106394 106658 109717 11325 117989 126093 129004 130684 134837 132948 135981 138584 139917.

P R E M J E.

Na następujące numery padły stawki z premjami, których wysokość określona będzie w ostatnim dniu ciągnienia 2-ej klasy.

1756 6190 6231 8176 11410 22689 39481 42726 46939 50905 50919 52323 66591 68460 68687 73328 74438 76019 78333 85903 86306 87837 89783 86343 93756 96028 101643 109528 110742 111469 112774 124791 130618 134254 139419 139932.

DLACZEGO FRANCJA NIE PŁACI?!

Pod tytułem „Płacić? Nie!", ogłosił artykuł w Agence Economique et Financiere senator Henry Berenger, b. ambasador francuski w Waszyngtonie. Senator Berenger w artykule poniższym wypowiada się za stanowczą odmową spłacenia Stanom Zjednoczonym przez Francję raty grudniowej. Opinja autora została potwierdzona przez powziętą w nocy z 13 — 14 b.m. uchwałę parlamentu francuskiego o niepłaceniu raty grudniowej długu wojennego amerykańskiego, która spowodowała dymisję rządu Herriota.

Senator Berenger pisze:

„Szczerość i jasność były i są dalej najlepszymi atutami zarówno w dyplomacji, jak i w sprawach finansowych. Nie można, nie męcząc się i nie prowadząc siebie i innych na manowce, igrać wciąż z prawdą.

O co chodzi obecnie rządowi prezydenta Hoovera? Twierdzi on, iż nic nie wie jakoby o związku między długami a odszkodowaniami, że trzyma się ściśle tekstu umów poprzedzających moratorjum Hoovera, że winien otrzymać w dniu 15 grudnia te sumy, których wpłatę przez Niemcy aljantom umożliwił sam 18 miesięcy temu!

Pretensja tego rodzaju jest nietylko niewłaściwa w okresie obecnej dpresji ekonomicznej. Brak jej podstaw i uzasadnienia z punktu widzenia etyki.

Umowy z r. 1926 przewidywały spłatę raty grudniowej, ale w organicznym związku z inną spłatą — tą, którą przewidywał plan Dawesa. Spłaty niemieckie według planu Dawesa były wyższe niż raty płatnicze a conto długów wojennych.

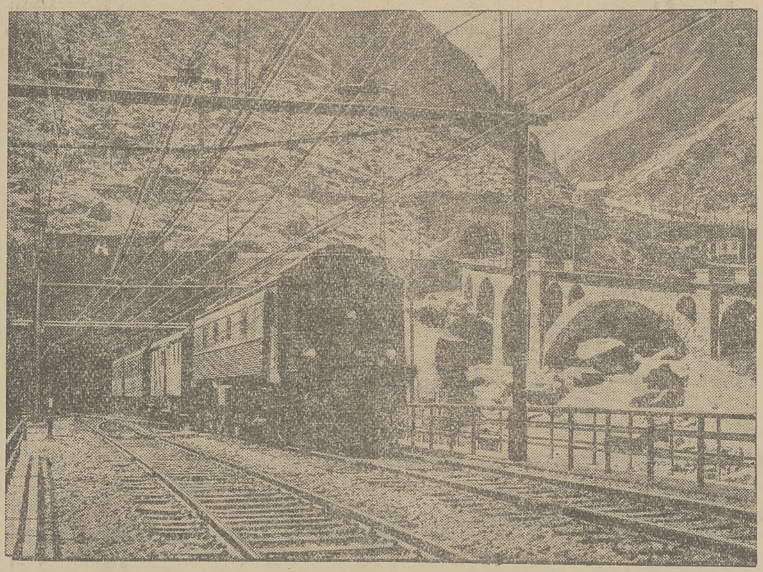
Otóż wpłaty według planu Dawesa odbywały się regularnie ze strony Niemiec, aż do czerwca 1931 r. t.j. do dnia gdy moratorjum Hoovera zawiesiło je. Recydywa moratorjum nastąpiła w listopadzie 1931 r. Utracenie planu Younga jest zatem dziełem Stanów Zjednoczonych a jednocześnie i utracenie istniejących umów wzajemnych w sprawie regulowania długów wojennych.

Francja dała swój podpis na zobowiązaniu wobec Stanów Zjednoczonych, stawiając jednocześnie pewne określone warunki. Podpis Francji ma swoją rację bytu i wagę tylko w tym razie, gdy warunki, o których mowa, były respektowane. Jeśli to właśnie Stany Zjednoczone trzykrotnie uniemożliwiły spełnienie tych warunków, Francja nie będzie czuła się zobowiązaną do honorowania raty grudniowej, której sfinansowanie przez dłużnika niemieckiego zahamował nasz wierzyciel amerykański.

Skoro nota waszyngtońska wspomina o możliwości pertraktacyj na temat nowych warunków płatniczych czy nie byłoby, mojem zdaniem, możliwe i łatwe do przeprowadzenia skonsygnowania w Banque de France sumy 19.261.432 dolarów? Te dziewiętnaście miljonów dolarów stanowiłyby „ofertę realną" Francji. Miljony wyszłyby z Francji tylko w tym wypadku, gdyby układy lozańskie stały się zgodne z układem waszyngtońskim.

Minęły już czasy „obserwatorów" i kompozytorów „planów": laury ich zwiędły, nawet w Ameryce. Nasi zaś wierzyciele muszą prędzej czy później zrozumieć, że nie będziemy płacić długów wojennych dopóty, dopóki odpowiedzialni za wybuch wojny dłużnicy nie rozpoczną na nowo regulować odszkodowań wojennych".

Jak się okazuje z przebiegu wydarzeń, opinja sen. Berengera, wyrażona na przeszło na tydzień przed głosowaniem parlamentu, była wiernem odbiciem opinji większości we Francji.



W tunelu St.-Gothard wydarzyła się katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 7 osób.



Młody francuski badacz radu F. Joliot ze swą żoną Ireną z domu Curie-Skłodowską. Córka znakomitej Polki rokuje największe nadzieje naukowe.

Wichrzenia przeciw Polsce
ze strony rusko-ukraińskiej.

Na posiedzeniu Izby Gmin w Londynie, dnia 30 ub. m., poseł major Hils zapytał ministra spraw zagranicznych, czy wie on o tem, że szereg posłów angielskich i innych obywateli wniosło do Ligi Narodów petycję w sprawie mniejszości ukraińskiej w Polsce (w sprawie urządzenia zarządu autonomicznego na obszarach zwanych Galicją Wschodnią), i czy rząd Jego Królewskiej Mości poprze tę petycję.

Minister spraw zagranicznych, Sir John Simon, odpowiedział, że już widział odbitkę tej petycji, ale jeszcze nie wie, czy Rada Ligi Narodów przyjęła ją czy nie, więc nie może dać o niej bliższych informacyj.

Pod petycją tą do Ligi Narodów w sprawie autonomji dla ziem o ludności ukraińskiej w Polsce złożyli swe podpisy m. in. Harold Lasky, profesor nauk politycznych uniwersytetu londyńskiego, Sir Eduard Gripe, radca stanu, sędzia, członek Izby Gmin z Partji Pracy, W. Wone, członek Izby Gmin, b. wiceminister kolonji i wiceminister dominjów, W. S. Liddale, członek Izby Gmin, konserwatysta, dziennikarz, Geoffrey M. Mander, członek Izby Gmin, prof. Gilbert Murray z uniwersytetu oxfordzkiego, prezes Międzynarodowego komitetu współpracy intelektualnej, Holford Knight, radca stanu, członek Izby Gmin z National Labour Party, mjr. Kl. Nathan, członek Izby Gmin i członek komisji żydowskiej przy zarządzie mandatowym Palestyny, lord Reeder, członek Izby Lordów, Earl Rossel, członek brytyjskiej akademji nauk, pani Swonwick, przewodnicząca sekcji angielskiej międzynarodowej Ligi Kobiet, delegatka rządu brytyjskiego na V i X sesję Ligi Narodów (1924 i 1929) i t.d.

Walka Moskwy z religją
w oświetleniu prezydenta komisji „Pro Russ'a".

Biskup d'Herbigny, prezydent Papieskiej komisji „Pro Russia" wygłosił w tych dniach w Rzymie wobec grona zaproszonych osób odczyt o metodach, jakie bolszewicy stosują w walce z religją.

— Nie wiadomo — mówił m. in. prelegent — czy walka z religją jest dla Moskwy celem samoistnym czy też tylko środkiem do politycznej rewolucji światowej. Natomiast jest rzeczą pewną, że ta walka, która do roku 1930 w propagandzie partji komunistycznych była prowadzona w sposób dość zamaskowany, od tego czasu z chwilą zorganizowania we wszystkich prawie krajach związków „bezbożników wojujących" wysunęła się na plan pierwszy. Rozkaz Moskwy zmierza do tego, by w samej unji sowieckiej religja została zlikwidowana, to znaczy całkowicie wytępiona do roku 1937. Ale plan bolszewicki chce objąć cały świat. Mają być pozyskani nieliczni, ale zdecydowani na wszystko agitatorzy, którzy w dniu wybuchu rewolucji będą się starali popchnąć bezwolne masy przeciwko religji. Najcenniejszego materjału pod tym względem ma dostarczyć bolszewikom młodzież od 14 lat wzwyż, ale od jednia praca przygotowawcza ma objąć jako „młodych pionierów" już dzieci od lat sześciu. Kierownictwo propagandy antyreligijnej na całym świecie spoczywać będzie w rękach Kremla. W niektórych krajach, jak np. we Francji, w Hiszpanji i Meksyku, wielkie nadzieje bolszewickie wiążą się z wpływem nauczycieli komunistycznych w szkołach początkowych.

Scharakteryzowawszy ogólne metody tej kampanji bezbożniczej, Mgr. d'Herbigny dał kilka konkretnych przykładów stosowania ich w praktyce w poszczególnych krajach i na różnych kontynentach. Ateusze wojujący przystosowują wszędzie swą propagandę do stosunków lokalnych, przyczem liczą się z psychologją rasy i z sytuacją kulturalną w danej miejscowości. W Indjach np. nie manifestują swego wrogiego stosunku do hinduizmu i islamu, natomiast organizują związki antyreligijne zwrócone przeciwko chrześcijaństwu. Podobnie postępują w Peru, gdzie propagują hasła powrotu do starej tradycji historycznej i kultury Inków, której przeciwstawiają cudzoziemski „import" z Hiszpanji, a przedewszystkiem chrześcijaństwo. W Japonji w dniu 12 b.m. miał być otwarty kongres komunistyczny. Należy się obawiać, że pierwszą ofiarą uchwał tego kongresu mogą stać się znów misjonarze, podobnie jak to miało miejsce w Nankinie w roku 1927. W Moskwie ukończyło kurs antyreligijny 200 murzynów, którzy otrzymali wskazówki, w jaki sposób na pytania katechizmowe mają dawać „odpowiedzi nauki".

W zakończeniu mówca podkreślił, że w walce komunizmu z religją zawsze i wszędzie przedmiotem najzaciekłejszych ataków ma być przedewszystkiem Kościół katolicki.

Z DNIA.

AGITACJA ANTYŻYDOWSKA WE LWOWIE.

Żydowska agencja telegraficzna donosi ze Lwowa, co następuje:

Po ostatnich ekscesach endecy wszczęli gwałtowną agitację bojkotową przeciwko kupcom żydowskim. W ulicach, zamieszkanych przeważnie przez chrześcijan, kolportowane są tysiące ulotek, wzywających do bojkotowania żydów. Na murach wielu domów żydowskich i chrześcijańskich co noc nieznani sprawcy umieszczają kolorowe napisy z hasłami bojkotowemi, jak: „nie kupujcie u żydów nic na nasze święta", „omijajcie sklepy żydowskie, gdyż żydzi są złodziejami" i t.p.

Ostatnio agitatorzy zwracają się do właścicieli publicznych lokali, kawiarń, restauracyj i sklepów spożywczych, wymuszając na nich pod różnemi groźbami podpisanie deklaracji, że zobowiązaniem nieczynienia żadnych zakupów u żydów. Jak donoszą, odwiedzane prawie wyłącznie przez żydów lokale „Piekiełko" (kawiarnia nocna) i „George" (kawiarnia), miały podpisać podobne deklaracje i przerwały nabywanie towarów od dotychczasowych swych dostawców żydowskich.

Walka o zboże
NA UKRAINIE.

Centralne władze Sowieckiej Ukrainy ogłosiły w pismach sowieckich dekret, nakładający kary na wsie, które nie wykonały dostaw zbożowych. Są to wsie: Werbki, Hawryłówka, Lutenki, Kamienne Potoki, Sniatotówka i Piaski. Dwie ostatnie w Chersońszczyźnie, wszystkie inne na Ukrainie.

Sankcje zastosowane do tych wsi są następujące:

Przerwano dowóz towarów do tych wsi. Zabroniono w nich handlu. Przerwano wszelkie przyznawanie kredytów, a kredyty już udzielone mają być egzekwowane przed terminem. Organizacje spółdzielcze mają być „oczyszczone od wrogich żywiołów". Z kolektywów mają być „wyrzucone żywioły kontrrewolucyjne".

Podaje ten dekret „Sierp" z dn. 8 b.m. Obok na tej samej stronie znajdujemy takie wymowne tytuły: „Zdruzgotać sabotaż kułacki". „Kułacy i ich ajenci wolą zgnoić zboże, byleby nie sprzedać państwu". „Z sabotażem kułackim nie walczą!", „Złamać kułacki sabotaż zakupów kartofli!", „Wyrzucić z partji i bezlitośnie ukarać kułaków!". „Ukarać i okiełznać zgraję kułaków!".

A jednocześnie w cieniu wielkich tytułów widnieją liczby, budzące tyle niezadowolenia. W okolicach Wołoczyska wykonano plan zakupów na 37 proc., z Hołoskowa pod Kamieńcem nie dostarczono nic, w Udryjanowcach pod Sołobiewcami ukryto zboże, i tak bez końca.

Emigracja żydów
DO PALESTYNY.

W najbliższych dniach przybywają z Palestyny do Warszawy delegaci agencji żydowskiej. — Wezmą oni udział w wyznaczonej na dzień 20 grudnia konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu, związanej z projektowanem uruchomieniem polskiej linji okrętowej z Konstanzy do Palestyny.

Agencja żydowska uzyskała od rządu palestyńskiego zezwolenie na osiedlenie się w Palestynie w r.1933 — 6.000 osób z Polski. W związku ze spodziewanym zwiększonym ruchem emigracyjnym ma być przyśpieszony termin uruchomienia linji polskiej do portów palestyńskich.

MIGAWKI.

Kraj dziwaków.

(WESOŁA OPOWIEŚĆ KRYZYSOWA).

Burza wyrzuciła mnie tym razem na brzeg czarującego kraju. Żyzne plantacje ciągnęły się nieskończonym szeregiem. Zdawało się, iż niczego nie brak tutaj do szczęścia. Dziękowałem opatrzności, iż po tylu przejściach udało mi się wylądować bezpiecznie.

Tem większe było moje zdumienie, gdy spotkałem na skraju lasu bladego, odzianego w łachmany człowieka o smutnym beznadziejnym wyrazie twarzy.

— Biedaku jesteś chory? Co ci dolega? — spytałem go.

— Nic, zdrowie mi dopisuje, odparł, ale umieram z głodu i pragnienia.

— Czyż to możliwe? O kilkadziesiąt metrów stąd widzę drzewa obciążone owocami, a tam, na skraju lasu, płynie strumień ożywczy.

— Owoce i woda należą do moich sąsiadów. Ja jestem tylko właścicielem tego oto lasu. Mam dosyć drzewa na budowę domów, ale ani trochę mąki dla wypieku chleba, ani też wody dla zaspokojenia pragnienia.

— Przecież....

— Wiem — przerwał mi — co pan chce powiedzieć. Wykarczowałem część lasu, aby posiać tam zboże, ale nie udaje się ono na tych gruntach. Wykopałem studnię, ale nie trafiłem na wodę.

— Możesz się zwrócić, człowieku, do swoich sąsiadów, aby ci udzielili co potrzeba z nadmiaru swoich zapasów. Okolice wydają mi się bardzo żyzne....

— Niemożliwe!! ...Moi sąsiedzi nic mogą mi nic poradzić, są oni jeszcze nieszczęśliwsi odemnie. Naprzykład ten oto, który osiedlił się w dolinie: produkuje ogromne ilości zboża, ale niema gdzie się schronić, nie posiada dachu nad głową. W razie burzy on i jego rodzina muszą szukać schronienia w błotnistych rowach. Brak mu drzewa i kamieni. Las należy do mnie, a kamieniołomy do drugiego sąsiada.

W tej chwili opasały nas kłęby czarnego, duszącego dymu.

— Aha — rzekł mój interlokutor — właściciel plantacji kawy pali zapasy swoje, gdyż nie ma co zrobić ze zbiorami: konsumuje sam z rodziną tylko dziesięć kilo rocznie.

— Ależ to nonsens! Macie tu wszystko, aby żyć szczęśliwie, wystarczy, aby wprowadzić wymianę wzajemną tego, co znajduje się w nadmiarze u każdego.

— Wymiana? Niemożliwe. Prawa naszego kraju sprzeciwiają się temu stanowczo. Kara śmierci grozi każdemu, kto naruszy przepisy. Za dawnych czasów, które nasi historycy nazywają złotym wiekiem, mieszkańcy tego kraju wymieniali między sobą wszystko, co posiadali i żyli w dobrobycie. Ale wybuchła wojna iwszystka ludność podzieliła się na wrogie sobie klany.

— Teraz panuje jednak pokój pomiędzy wami.

— Tak, ale nasi przodkowie postanowili, iż każdy musi produkować na swoim skrawku wszystko, co mu potrzebne do życia, aby nie zostać zaskoczonym w razie nowej wojny. Ażeby zapobiec wymianie, wydano ustawy, które zabraniają formalnie prowadzenia między sobą handlu zamiennego.

— W takim razie ty, nieszczęśliwy człowieku i twój sąsiad rolnik jesteście wyjątkiem? Pozostali mieszkańcy są szczęśliwymi „autarkistami"?

— Cóż znowu? Nikt nie jest w stanie produkować tego, co mu jest potrzebne do życia.

— Z racji panujących zatem u was obyczajów, nie możecie korzystać z bogactw natury, w które obfituje ten kraj?

Na tem skończyła się interesująca rozmowa z mieszkańcami nieznanego mi dotąd kraju.

W kilka dni później do brzegów zawinął okręt, którego kapitan zgodził się zabrać mnie na pokład. Z ulgą opuściłem ziemię, zamieszkaną przez dziwaków, którzy potrafili sami siebie unieszczęśliwić.

F. G.

Odpowiedź p. Lassocie

NASTĄPI NIEBAWEM.

Jak wiadomo, na zaczepkę p. prof. Lassoty w „Expresie Zagłębia" odpowiedział w „Kurjerze Zachodnim inż. Michael w artykule p. t. „Na odlew". Artykuł ten, który ukazał się we wtorkowym numerze naszego pisma, znalazł żywy oddźwięk w całem Zagłębiu. Po upływie dwu dni ukazała się wczoraj w „Expresie Zagłębia" odpowiedź pt. „Nie na odlew tylko faktami".

W odpowiedzi swej p. Lassota cytuje nie fakty, lecz jeden fakt i to do tego zaczerpnięty ze starych roczników „Expresu Zagłębia". Chodzi mianowicie o jakąś zamianę gruntów, która to sprawa została dawno gruntownie wyjaśniona i to w sensie odwrotnym, niż to za „Expresem" powtórzył p. Lassota. Wczorajszy jego artykuł wywołał ogólne współczucie dla jego autora, który, jako człowiek nowy na naszym gruncie, padł najwyraźniej ofiarą kiepskiego żartu.

W związku z ukazaniem się artykułu p. L. zwróciliśmy się do inż. Michaela z zapytaniem, czy odpowie. Poinformowano nas, że inż. M. wyjechał na jeden dzień z Zagłębia i że po powrocie niewątpliwie udzieli p. Lassocie należytej odpowiedzi.

Lekarz przyboczny króla murzyńskiego.

Znane są pełne przygód podróże naukowe znakomitego zoologa szwedzkiego Ivara Bromana. Otóż podczas ekspedycji do Afryki środkowej Bromanowi udało się wyleczyć zapomocą kilku tabletek Aspiryny pewnego władcę szczepu murzyńskiego; wdzięczny królik mianował Bromana swym lekarzem przybocznym. Któż jednak potrafi opisać zdumienie uczonego podróżnika, gdy pewnego dnia król rozkazał mu natychmiast postarać się o to, aby urodził mu się syn - następca tronu. Uczony odpowiedział, że chociaż przy pomocy oryginalnych tabletek Aspiryny oswobodzić może szybko i niezawodnie od wszystkich chorób z zaziębienia, reumatyzmu i bólów wszelkiego pochodzenia, to jednak takich specjalnych życzeń wypełnić on nie jest w stanie. Król usłyszawszy to, dostał napadu szału, ponawiał swe żądanie i groził w razie nie spełnienia rozkazu śmiercią zarówno Bromanowi, jak i jego towarzyszom. — Profesor Broman doszedł więc do wniosku, że nadeszła odpowiednia chwila aby dla uniknięcia niebezpieczeństwa wyruszyć w najbliższych dniach w dalszą podróż. 8079

Przedświąteczny zasiłek

dla bezrobotnych w Sosnowcu.

Z podziału funduszów, dokonanego przez powiatowy Komitet pomocy bezrobotnym, Sosnowiec otrzymał około 29 i pół tysiąca złotych na 7 i pół tys. rodzin bezrobotnych.

W związku z tem Komitet lokalny w Sosnowcu czyni energiczne przygotowania do przedświątecznego rozdawnictwa artykułów żywnościowych. Według sporządzonego planu rodziny bezrobotnych w Sosnowcu otrzymają mąkę pszenną, groch, kaszę, fasolę, cukier, tłuszcz i sól. Rozdawnictwa podjęła się powszechna spółdzielnia spożywców, która ma sklepy, rozrzucone po całem mieście. Poszczególne porcje artykułów żywnościowych będą zapakowane i bez robotni z kuponem, otrzymanym w Komitecie, zgłoszą się do spółdzielni po odbiór przygotowanej paczki. Rozdawanie kuponów i żywności rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

16 Piątek

Dziś Euzebji
Jutro Łazarza
Wschód słońca 7 m. 40.
Zachód „ 15 m. 24.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Gehenna kobiety.
PALACE: Dimitr Karamazow.
EDEN: Boczna ulica.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Liljanka chce się rozwieść.
ŚWIATOWID: Dlaczego zgrzeszyłam.

DĄBROWA

WANDA: Braterstwo ludów. — Pochańbiona.
KOMETA: Rywalki.
ARS: Kobieta szpieg.

ZAWIERCIE

STELLA: Głos pustyni.
ARLEKIN: Kochankowie. — Noc miłości.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu składa serdeczne „Bóg zapłać" p. Ign. Łuczyńskiemu, właścicielowi pierwszej chrześcijańskiej fabryki mechanicznego obuwia „Sokół" za przysłane na ręce ks. proboszcza Jankowskiego 127 sztuk nowych (różnych towarów) dla biednych Tow. pań miłos. św. Wincentego a Paulo. Ofiarę tę otrzymaliśmy po ogłoszeniu sprawozdania z tygodnia miłosierdzia. Niechaj Pan Bóg wynagrodzi tak hojną ofiarę, powodzeniem nowootworzonej firmie. Przewodnicząca Stow. pań miłosierdzia **M. Łukowska.**

× **PRZENIESIENIE KANCELARJI ADWOKACKIEJ.** Jak się dowiadujemy, adwokat Władysław Grzegorzewski, b. naczelnik sądu grodzkiego w Sosnowcu przeniósł swą kancelarję z ulicy Targowej 2 na ulicę Warszawską nr. 6, od frontu, do domu p. Mrokowskiej.

× **Z WYSTAWY PRZECIWGRUŹLICZEJ.** Wobec wielkiego zainteresowania wystawą przeciwgruźliczą w Sosnowcu, władze szkolne zgodziły się na udzielenie sali szkolnej, w której mieści się wystawa i na niedzielę. Dzięki temu wystawa przeciwgruźlicza będzie czynną do dnia 18 bm. włącznie, czyli przez całą niedzielę: ludzie, wolni od zajęć, a którzy w tygodniu nie mogli zwiedzić wystawy, mogą to uczynić w niedzielę. Wystawa mieści się w gmachu szkoły powszechnej im. Ksaw. Praussa przy ul. Prezydenta Mościckiego 18 i jest czynną od 9—2 i od 4—8. Zwiedzanie wystawy jest bezpłatne.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w piątek, dnia 16 b.m. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „W BŁĘKITNYM EKSPRESIE" („Lazurowe Wybrzeże"), komedja w 3 aktach Birabeau i Dolleya. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W sobotę, dnia 17 b.m. premjera przezabawnej o kapitalnych sytuacjach farsa w 3 aktach Nancey'a i Armonta p. t. „WESOŁA SPÓŁKA", w której popisową rolę odtworzy p. Bolesław Orliński. Początek o godzinie 8.15 wiecz. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł Czechowski, ul. 3-go Maja 8 — tel. 8.24.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 — „W BŁĘKITNYM EKSPRESIE". — Ceny miejsc popularne.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — „WESOŁA SPÓŁKA". Ceny miejsc zwykłe.

—o—

Teatr Polski w Katowicach

Sobota 17 — popoł. „Dziady" (dla szkół). wiecz. „Mademoiselle".

Niedziela 18 b.m. popoł. — „Potasz i Perlmutter".

Niedziela 18 b.m. wiecz. — „Omal nie noc poślubna".

Wtorek 20 — „Dziady" staraniem teatru międzyszkolnego.

Nasz dział radjowy.

SOBOTA CHOPINOWSKA
W WYKONANIU ZYGMUNTA DYGATA.

Dnia 17 b.m. o godz. 22.05 odtwórcą dziel Chopina będzie w radjo jeden z uczniów Mistrza Paderewskiego, Zygmunt Dygat. W programie poza Nokturnami, Mazurkami i Walcami — Ballada f-moll.

KONRAD TOM — W RADJO.

Dnia 17 b.m. w sobotnim, wieczornym koncercie muzyki lekkiej weźmie udział znany z dowcipnych piosenek i monologów artysta teatru „Banda" — Konrad Tom, który wykona szereg przebojów ze swego repertuaru.

PIĄTEK 16 GRUDNIA 1932 R.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.10 — Komunikat państw. Instytutu eksportowego. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 — Chwilka morska i kolonjalna. 15.35 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 15.50 — Intermezzo muzyczne. 16.10 — Władysław Włosik. Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski". 16.25 — Przegląd wydawnictw perjodycznych". 16.40 — Odczyt. 17.00 — Pogadanka muzyczna: prof. dr. Adam Mitocha. 17.10 Koncert solistów. (Koncert kompozytorski Witolda Friemanna). 18.00 — Muzyka lekka. 18.50 — Bronisław Romaniszyn: „Góry w twórczości muzycznej". 19.10 — Rozmaitości. 19.25 — Komunikaty sportowe. 19.30 Feljeton p.t.: „Ludzie są dobrzy" — wygł. red. J. Piotrowski. 20.00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej — W przerwie Feljeton literacki: „Życie literackie" — dr. St. Adamczewski. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **UBEZPIECZENIE PODRÓŻUJĄCYCH AUTOBUSAMI.** W myśl rozporządzenia z dnia 6 listopada, właściciele autobusów obowiązani są przed 1 lutego 1933 r. złożyć w urzędach wojewódzkich kaucje dla zabezpieczenia ewentualnych roszczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej za śmierć, lub uszkodzenie cielesne podróżnych.

× **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA.** Z inicjatywy kierownictwa szkoły powszechnej żeńskiej na Saturnie odbędzie się dziś zebranie organizacyjne Towarzystwa przyjaciół harcerstwa, na które zaproszono rodziców dzieci szkolnych.

× **ODCZYT DLA STRAŻY O GRUŹLICY.** Jutro o godz. 18 w gmachu ochotn. straży ogniowej w Czeladzi p. Koprzywa wygłosi odczyt o gruźlicy, wyłącznie dla członków straży i słuchaczy Uniwersytetu powszechnego.

× **WIECZNA BOLĄCZKA.** I znów z różnych stron otrzymujemy liczne skargi na tratowanie pól i łąk, skutkiem czego niszczy się ciężki dorobek pracy ludzkiej. Obecnie np. kiedy pola i łąki są próżne, widać wyraźnie, jakie szkody wyrządza bezmyślność czy zła wola. Pola i łąki są poprzecinane we wszystkich kierunkach wydeptanemi ścieżkami, robionemi przez przechodniów dla skrócenia drogi, a niekiedy wprost dla zabawy. O ile tereny Tow. przemysłowych są ochraniane przez specjalnych dozorców, małe pólka prywatne pozostawione są własnemu losowi, przyczem nie rzadkie są wypadki, że wrazie interwencji pokrzywdzony spotyka się z groźbami pobicia i musi uciekać.

W Zagłębiu gleba jest biedna i wiele pracy trzeba włożyć, aby z ziemi wydobyć jaki taki plon, to też niszczenie pól i łąk powinno być surowo karane. Obecnie, kiedy za tego rodzaju przekroczenia grożą surowe kary sądowe, jak i administracyjne, należałoby konieczni zwrócić uwagę na niszczenie pól i raz na zawsze wytępić dziki zwyczaj wydeptywania ścieżek na cudzych polach.

Zlikwidowanie centrali komunistycznej
na Zagłębie Dąbrowskie.

W związku z zapowiedzianemi na wczoraj przez komunistów demonstracjami z racji t.zw. „marszu głodnych" komuniści w ostatnich dniach wykazywali większą ruchliwość, rozrzucając ulotki, o treści nawołujących do wystąpień. W związku z ożywioną akcją policja poddała obserwacji działaczy komunistycznych, co w rezultacie doprowadziło do pokrzyżowania planów wywrotowców i aresztowania przywódców oraz zlikwidowania całego składu bibuły komunistycznej.

W ub. wtorek w Będzinie zatrzymano niejakiego **Elkuna Włodzimierskiego** z Sosnowca (Prez. Mościckiego 17), przy którym znaleziono 4.000 sztuk odezw komunistycznych. Przesłuchiwany Włodzimierski przyznał się do należenia do komunistycznej partji, gdzie pełnił funkcje technika okręgowego; natomiast odmówił wszelkich wyjaśnień co do pochodzenia i przeznaczenia znalezionych przy nim odezw.

W wyniku dochodzenia policja śledcza ustaliła, że przy jednej z ulic w śródmieściu Sosnowca mieści się technika okręgowa komunistycznej partji. W związku z tem przeprowadzono rewizje i poszukiwania, w wyniku których natrafiono na siedzibę techniki, mieszczącej się przy ulicy **Małachowskiego 8.** W mieszkaniu znaleziono kompletnie urządzoną drukarnię odezw komunistycznych, przyczem odezwy te odbijano na powielaczach. W lokalu znaleziono 14000 sztuk odezw przyszykowanych do rozesłania do poszczególnych miejscowości, a w różnych skrytkach ważne notatki, okólniki i najświeższe instrukcje kompartji oraz ważniejsze numery moskiewskich „Izwiestij" i wydawnictwa komunistyczne w języku niemieckim i żydowskim. Całość materjału świadczyła o doskonale zorganizowanych przygotowaniach do zapowiedzianych na wczoraj demonstracyj.

Przy aresztowanym Włodzimierskim znaleziono różne klucze, a między nimi i od drzwi lokalu techniki. Przy pomocy tego klucza dostano się do wnętrza lokalu.

W lokalu techniki okręgowej znaleziono wałki gumowe, klej i formy, przeznaczone dla poszczególnych technik dzielnicowych, celem odbijania okolicznościowych ulotek.

Na podstawi materjału znalezionego we wspomnianym lokalu stwierdzono, że Włodzimierski był płatnym funkcjonarjuszem centrali komunistycznej i otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 150 zł. miesięcznie. Najbliższym współpracownikiem Włodzimierskiego i jego zastępcą był **Hersz Feldman,** zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Targowej 18, którego również aresztowano.

Odezwy fabrykowane przez Włodzimierskiego i Feldmana rozsyłane były przez nich między techników dzielnicowych, którzy je następnie kolportowali wśród robotników. Jak się okazuje, aresztowani obaj technicy **utrzymywali ścisły kontakt z działaczami komunistycznymi w województwie Poznańskiem oraz w Zawierciu i Chrzanowie.** Naskutek zlikwidowania techniki okręgowej w Sosnowcu nastąpiły również aresztowania w Poznaniu, Zawierciu i Chrzanowie.

Poza wspomnianymi wyżej technikami okręgowymi aresztowano również kilku techników dzielnicowych, a mianowicie: **Jana Marczaka** z Będzina, **Wojciecha Szywiołka** z Czeladzi, **Stanisława Krukiewicza** z Grodźca, **Romualda Dybalskiego** z Modrzejowa i **Czesława Mikułę** z Sosnowca.

Wszystkich aresztowanych przekazano wczoraj z materjałem dowodowym do dyspozycji władz sądowych.

Zlikwidowanie techniki okręgowej w Sosnowcu, będącej centralą ruchu wywrotowego na całe Zagłębie oraz aresztowania dokonane w przeddzień zapowiedzianych dmonstracyj wywołały wielki popłoch w świecie komunistycznym. Prowodyrzy komunistyczni w obawie przed aresztowaniami opuścili Zagłębie, to też wczorajszy dzień, pomimo szumnych zapowiedzi komunistów o demonstracjach i wystąpieniach, przeszedł naogół spokojnie.

W ciągu całego dnia wczorajszego policja całego powiatu znajdowała się w ostrem pogotowiu.

Wzmożony ruch
PRZEMYTNICZY.

W związku ze zwiększonym w ostatnich dniach ruchem przemytniczym, śląska straż graniczna urządziła szereg obław między innemi i w Zagłębiu Dąbr. W Dąbrowie zatrzymano furmankę z przemytem 11 worków z towarem t. zw. plecówek. W workach tych znajdowały się figi, migdały, gałki muszkatałowe, daktyle, rodzynki itp.

W toku dochodzenia okazało się, że woźnicę Altbauma-Hławnego najęli dwaj zawodowi przemytnicy **Józef Magierowski** z Dąbrowy i **Zygmunt Świderski** z Klimontowa. Przemycony towar przenoszony bywa często do Bobrownik, Czeladzi i sąsiednich okolic, gdzie zamieszkują zawodowi przemytnicy. Tu w mniejszych ilościach towar sprzedaje się kobietom, które następnie rozprowadzają go na targi w Będzinie, Sosnowcu i Dąbrowie.

W wyniku obserwacji przytrzymano w związku z tem **Weronikę Rebus** i **Marję Pietrzykowską** z Kamyc. U obu kobiet znaleziono ukryte pod ubraniem dość znaczne stosunkowo ilości towarów przemyconych z Niemiec do Polski.

× **WYSTAWA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZA.** Żydowskie Tow. krajoznawcze w Zagłębiu urządza w końcu bm. pierwszą wystawę turystyczno-krajoznawczą. Wystawa mieścić się będzie w Będzinie, przy ulicy 3 Maja 4, a otwarcie nastąpi dnia 31 bm.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z żydowskiego domu sierot w Sosnowcu, przy ul. Konrada skradziono w nocy bieliznę i odzież, wartości około 500 zł.

Ze składu materjałów piśmiennych Piotra Ciszka w Będzinie skradziono znaczki stemplowe i pocztowe oraz blankiety wekslowe i 60 zł. gotówką. Poszkodowany oblicza swe straty na 150 zł.

Wincentemu Kozakiewiczowi z Sosnowca (Perla 7) skradziono na poczcie 30 zł. z kieszeni.

OSTATNIE DNI POMPEI.

— Dziwnem mi się wydaje, aby ten wazon pochodził z wykopalisk pompejańskich! Wygląda zbyt świeżo!

— Bo też datuje się on z ostatnich dni Pompei.

Lustracja akt inwalidzkich
komisyj rewizyjno-lekarskich.

Ustawa inwalidzka z dnia 17 marca 1932 r. przewiduje, że minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu może poddać rewizji wszystkie orzeczenia komisyj rewizyjno-lekarskich, ustalających stopień niezdolności do pracy inwalidów, wydane do chwili wejścia w życie ustawy. Przepis ten ustanowiono naskutek wysuwanych wątpliwości, czy prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa uzyskały istotnie tylko osoby, których kalectwo pozostaje w bezpośrednim związku ze służbą wojskową.

Obecnie minister opieki społecznej wydał zarządzenie, regulujące sposób przeprowadzania tej lustracji, mając na względzie, aby nie zostały pokrzywdzone osoby, posiadające faktyczne prawo do zaopatrzenia z tytułu inwalidztwa. Aby zapobiec wszelkim uchybieniom, minister powołał specjalne komisje, których zadaniem będzie sprawdzenie akt wszystkich komisyj rewizyjno-lekarskich. Akta zakwestjonowane skierowane zostaną do odpowiednich komisyj odwoławczych przy urzędach wojewódzkich. Komisje te uprawnione będą do wydania nowego orzeczenia dopiero po upływie dwóch miesięcy od wezwania osoby zainteresowanej do uzupełnienia brakujących dokumentów. W razie, gdy zainteresowany nie ma dostępu do tych dokumentów, komisja obowiązana jest przeprowadzić dochodzenie, celem ich wyszukania.

W sprawie herbów
SAMORZĄDÓW TERYTORJALNYCH.

Z dniem 31 marca 1933 r. mija okres przejściowy, w którym władze, urzędy, zakłady, instytucje, przedsiębiorstwa i korporacje publiczne używać mogą dotychczasowych pieczęci, oznak i flag.

W odniesieniu do pieczęci, oznak i flag samorządu terytorjalnego, okres ten będzie musiał być przedłużony, m. in. ze względu na projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego; projekt ten mianowicie przewiduje nowe nazwy dla władz, urzędów i instytucyj samorządowych, co łączy się bezpośrednio ze sprawą oznak, pieczęci itd.

Dotychczas niewiele związków komunalnych wystąpiło o nadanie, względnie zatwierdzenie ich historycznych herbów, których chcą używać w pieczęciach, odznakach itd. Wobec tego Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby wnioski o nadanie, względnie zatwierdzenie herbów przedłożone były Ministerstwu najpóźniej do końca maja 1933 r.

× **WYJAŚNIENIE W SPRAWIE P. TIERLINGA.** W związku z onegdajszem sprawozdaniem sądowem pt. „Amerykańska awantura. Tylko dzięki karalności urzędnika Magistratu wyrok łagodny", p. Tierling, urzędnik Magistratu, który w omawianej sprawie występował jako świadek, przedstawił nam zaświadczenia, dowodzące, że nigdy nie był sądownie karany, ani nie miał dochodzenia dyscyplinarnego.

× **PORZUCONE NIEMOWLĘ.** W ub. środę około godziny 6 wieczorem wydobyto z dołu kloacznego w posesji nr. 16 przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu kwilące niemowlę płci żeńskiej, które zostało porzucone tam przez nieludzką matkę. Maleństwo umieszczono w szpitalu miejskim na Pekinie. Policja zajęła się odszukaniem wyrodnej matki.

Niebywałe stosunki
na naszych kolejach.

Z uwagi na to, iż wszelkie interwencje pozostają bez skutku, zmuszeni jesteśmy wystąpić publicznie, w przekonaniu, że wreszcie znajdą się władze, które ukrócą nadużycia i położą kres skandalicznym stosunkom na kolejach naszych.

W danym razie chodzi nam o systematyczną kradzież gazet, wysyłanych w paczkach koleją. Np. w paczkach wysyłanych z Sosnowca do filji naszej w Dąbrowie, brak jest stale kilku egzemplarzy, przyczem niejednokrotnie stwierdzono, że wyciąganie gazet odbywa się prawdopodobnie albo na dworcu w Sosnowcu, lub też w pociągu, gdyż do Dąbrowy przychodzi już paczka uszkodzona i chociaż przesyłka wiązana jest drutem, pomysłowy „czytelnik" umie z paczki wyciągnąć kilka gazet.

Kilkakrotnie reklamacje nie odniosły żadnego skutku i **kradzież trwa nadal**, narażając wydawnictwo nasze na liczne nieprzyjemności.

Ponieważ podobne stosunki nie mogą być tolerowane, gdyż jest rzeczą niesłychaną, aby nawet paczka gazet nie mogła w całości dojść do miejsca przeznaczenia, postanowiliśmy zwrócić się ze skargą do władz centralnych, licząc na to, że wreszcie ktoś się tą sprawą zajmie i złodziejstwo ukróci.

Takie rzeczy rzucają fatalne światło na panujące na kolejach naszych stosunki i niewątpliwie odpowiednie władze tem się zainteresują.

Co szósty mieszkaniec Dąbrowy
jest bez pracy.

Zbliżają się pełne czaru i poezji, radosne święta Bożego Narodzenia. Niestety, skutkiem kryzysu gospodarczego, wielu, bardzo wielu ludzi u nas będzie przeżywało święta w nastroju wręcz rozpaczliwym, nie mając czem ogrzać mieszkania, w co się ubrać i czem się posilić, a zwłaszcza nakarmić swe głodne dzieci, które nie marzą już o choince i pięknych podarkach, lecz pragną bodaj kawałka chleba.

Pisaliśmy już o Zawierciu, gdzie na 33 tysiące ludności około 26 tysięcy należy do kategorji bezrobotnych, to też łatwo wyobrazić sobie panującą tam nędzę.

Wprawdzie nie tak tragicznie, lecz również poważnie przedstawia się sprawa bezrobocia w Dąbrowie, gdzie obecnie istnieje 2.268 bezrobotnych, którzy z rodzinami liczą 5543 osoby, z czego samych dzieci jest 2.635.

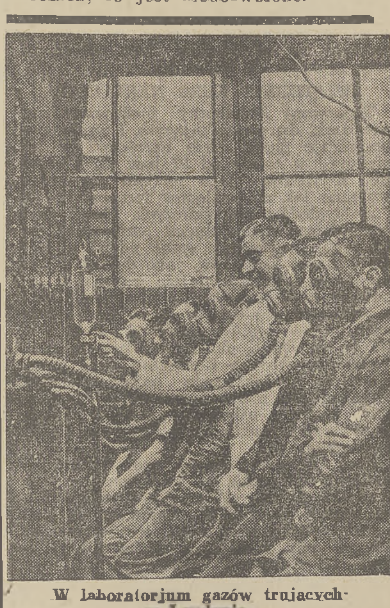
Ilość bezrobotnych niewątpliwie jeszcze się zwiększy, a jeżeli dodamy do tego pracujących na 2—3 dni w tygodniu i zarabiających po 30—50 zł. miesięcznie, przekonamy się, iż w Dąbrowie, liczącej 37 tysięcy ludności, sytuacja jest naprawdę poważna, gdyż co szósty mieszkaniec jest bez pracy i potrzebuje pomocy.

Akcję pomocy w Dąbrowie prowadzą dwa komitety, mianowicie obywatelski komitet ratunkowy i komitet funduszu pomocy bezrobotnym, które w miarę możności starają się wywiązać z zadania, a ponieważ potrzeby są duże, więc i ofiarność na pomoc dla bezrobotnych nie powinna się zmniejszać.

Konfiskata towarów
FIRMY „DJAMENT" Z GDAŃSKA.

Wczoraj straż celna poszukiwała w Czeladzi wyrobów firmy gdańskiej „Djament" — żarówki i baterje kieszonkowe, które konfiskowała.

Podobne poszukiwania zostały przeprowadzone i w innych miejscowościach Zagłębia. Ma to związek z opłatami celnemi, ponieważ stwierdzono, że firma ta do produkcji używała materjałów niemieckich, co jest niedozwolone.



W laboratorjum gazów trujących w Londynie.

Właściwa djeta przy grypie.

Przy grypie, podobnie jak przy wszelkich innych chorobach gorączkowych, należy kłaść specjalny nacisk na odpowiednie odżywianie. Z jednej strony należy zważać na to, by podawać choremu tylko lekkostrawny pokarm, zapewniający normalne funkcjonowanie narządów trawiennych, z drugiej jednak strony należy zapobiegać zanikowi sił. Nawet ci z pośród nas, którzy mają duży zapas sił wiedzą o tem doskonale, jak bardzo osłabia ich kilkudniowy brak odpowiedniego pożywienia. Wiadomą jest również rzeczą, że nawet przy lekkiej chorobie gorączkowej organizm nasz nie znosi ciężkiego pokarmu, obciążającego jelita i żołądek. Należy w takim wypadku unikać również potraw, powodujących obstrukcję.

Tej samej diety należy przestrzegać i po grypie, gdyż nawet po ustąpieniu choroby przez długi czas pozostaje jeszcze przykre uczucie osłabienia. W okresie rekonwalenscencji musimy baczyć tedy specjalnie na dobre odżywianie. W ten sposób chronimy rekonwalenscensa przed niebezpiecznemi następstwami grypy, zagrażającemi jego życiu, lub pozostawiającemi trwałe uszkodzenia.

W okresie chorobowym należy podawać pokarm, który wzmacnia organizm, jest bogaty w witaminy oraz wszystkie konieczne składniki i zupełnie lekkostrawny. Po przebyciu choroby winno tego rodzaju wzmacniające pożywienie stanowić nadal część codziennej diety. Wreszcie nie od rzeczy będzie zastanowić się nad tem, jaki rodzaj pożywienia najlepiej uchroni nas przed chorobą, gdyż zawsze lepiej jest zapobiegać chorobie, aniżeli ją leczyć. I tutaj dochodzimy do wniosku, że to samo pożywienie, które wskazanem jest dla ludzi chorych na grypę, stanowi dla ludzi zdrowych ochronę przed chorobą. W tym wypadku zwłaszcza bogactwo witamin, zawarte w posilnem, odpowiedniem i lekkostrawnem pożywieniu, wpływa dodatnio na wzmożenie odporności organizmu. Takiem naturalnem pożywieniem, którego nie powinno zabraknąć w żadnym domu, zwłaszcza w okresie grasującej grypy, jest doskonała odżywka witaminowa Ovomaltine, którą zdaniem wybitnych higienistów, można polecić nietylko ludziom chorym, ale również zdrowym. Nie wątpimy, że obecnie, kiedy w całej Polsce szerzy się grypa tych kilka uwag posłuży naszym czytelnikom dla uchronienia się przed tą niebezpieczną chorobą. 8106

ZE SPORTU.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE NARCIARZY.

Śląski klub narciarski komunikuje, że tradycyjne zebranie towarzyskie klubu odbywają się w każdy czwartek o godz. 20 w lokalu klubowym na I piętrze nad restauracją p. Nowakowskiego przy ul. św. Jana w Katowicach (wejście przez lokal restauracyjny lub od ul. Pocztowej). Na miejscu udziela się wszelkich informacji co do ruchu narciarskiego oraz porad odnośnie sprzętu. S.K.N. zaprasza serdecznie swych członków i sympatyków.

SEKCJA NARCIARSKA Ż. T. K.

oddziału w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza w Węgierskiej Górce obóz narciarski, połączony z kursem dla początkujących w dniach od 2 do 11 stycznia 1933 roku. Koszt pobytu 10-dniowego wynosi zł. 40. Przyjmuje się również zgłoszenia na krótszy pobyt. Zgłoszenia do dnia 20 bm. przyjmuje sekretarjat w Będzinie, plac 3-go Maja 4 tel. 85 codziennie od godz. 18—19-tej. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc należy zgłaszać się wcześniej.

ŚWIĄTECZNY KURS NARCIARSKI.

Tegoroczny świąteczny praktyczny kurs narciarski dla początkujących i wprawnych organizuje Śląski Klub narciarski w Koniakowie w czasie od 27 b.m. do 1 stycznia. Koniaków, jako miejsce dla kursu, wybrano tak ze względów terenowych jak i ze względów gospodarczych. Licząc się z trudnościami materjalnemi przeważnej części osób, pragnących wziąć udział w kursie wybrano Koniaków, jako dający w tym względzie najkorzystniejsze warunki a mianowicie całodzienne obfite utrzymanie wraz z zakwaterowaniem (w pokojach ogrzanych po 3—6 osób) w cenie od 3.50 do 5 zł. (75 gr. śniadanie, obiad i kolacja po zł. 1). Terenowo wybrano Koniaków, gdyż tereny tamtejsze są faktycznie najidealniejszemi terenami dla nauki i treningów narciarskich może w całym Beskidzie Zachodnim w każdym jednak razie w Beskidzie Śląsko-Żywieckim.

Kurs prowadzić będzie prof. Stefan Kisieliński. Zgłoszenia na kurs przyjmuje do czwartku 22 b.m. sekretarjat śląskiego Klubu narciarskiego SKN., Katowice, ul. król. Jadwigi 4 (1 p. telef. 16-64 w dnie powszednie od godz. 9 do godz. 16, w soboty do godz. 12) z wpłatą należności wpisowej łącznie z opłatą za kurs w wysokości zł. 8 od członków Śląskiego Klubu narciarskiego lub zł. 12 od osób niestowarzyszonych.

Bliższe szczegóły odnośnie wyjazdu na kurs przesłane zostaną bezpośrednio wszystkim reflektantom oraz ogłoszone zostaną w prasie w przyszłym tygodniu. Kursiści winni naturalnie przybyć na kurs z własnym ekwipunkiem i sprzętem narciarskim.

Z posiedzenia Rady komisarycznej w Zawierciu.

Obszerny porządek dzienny onegdajszego posiedzenia rady komisarycznej Zawiercia obejmował tylko drobniejsze sprawy bieżące. Na wstępie rozpatrywane były sprawy techniczno - budowlane Po zatwierdzeniu planów budowlanych i parcelacyjnych kom. Langert zakomunikował o ukończeniu budowy wodociągów, które zostały przejęte przez komisję wodociągową. Właściciele nieruchomości mogą już sporządzać odpowiednie połączenia, sprowadzające wodę do ich posesyj. Oficjalne otwarcie wodociągów nastąpi na wiosnę.

Najwięcej stosunkowo czasu zajęło rozpatrzenie podania Związku pracowników miejskich o przyznanie im jednorazowego dodatku do pensji, pozostającego w związku za ich pracę w godzinach ponadliczbowych. Przeciwko przyznaniu wysunięto: trudności finansowe miasta, potanienie stopy życiowej, nieotrzymywanie dodatków przez pracowników umysłowych, pracujących w innych dziedzinach. Za przyznaniem natomiast: zmniejszenie poborów urzędniczych, dokonanych w ostatnich czasach, przeciążenie pracą spowodowane wyjątkowo ciężkiem położeniem miasta. W głosowaniu tajnem uchwalono przyznać 10 proc. dodatek jednorazowy do pensji. Pierwotny projekt ustalenia dodatku w wysokości zeszłorocznej tj. 15 proc. odrzucono.

Statut etatów stanowisk służbowych pracowników Magistratu przyjęty został bez zmian. W załatwieniu pisma zarządu miejskiej straży pożarnej w sprawie gwarancji należności za nabyty samochód rekwizycyjno - pożarniczy postanowiono wystawić list gwarancyjny, którym miasto poręcza spłatę samochodu przez straż. Przychylnie zaopinjowaną została sprawa spłaty reszty pożyczki w kwocie 298.900 zł., zaciągniętej w r. 1928 na zatrudnienie bezrobotnych w Ministerstwie robót publicznych. Na podstawie nowych warunków spłata reszty tej pożyczki ma być dokonana w ciągu lat 14, przyczem rata roczna ma wynosić 21 tys. zł. Starania Magistratu o umorzenie tej pożyczki nie dały rezultatu.

W komunikatach województwo zwraca uwagę na okólnik Ministerstwa, traktujący o stosowaniu oszczędności przy uchwalaniu budżetu. Uchwały powzięte poprzednio przez radę w sprawie podatku gruntowego oraz dodatku do podatku od energji elektrycznej i od nieruchomości województwo zreasumowało, polecając radzie załatwienie tych spraw łącznie z budżetem. Ponadto rada umorzyła kilka podatków z powodu ich nieściągalności, wskutek bezrobocia zainteresowanych podatników. Są to przeważnie podatki wojskowe; przyjęła do wiadomości postanowienie Ministerstwa skarbu o obniżeniu odsetek za zwłokę w płaceniu podatków z 24 pro. na 15 proc.

Pod koniec omawiano sprawy dotyczące uchwalenia budżetu na rok 1933-34. Obecnie projekt budżetu jest drukowany, a w najbliższych dniach ma być przedłożony publiczności do przejrzenia Od dnia 28 do 30 bm. odbędą się posiedzenia budżetowe rady, z początkiem zaś lutego budżet zostanie przedłożony władzom nadzorczym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Prawo handlu jako nagroda.

Pisma sowieckie z dn. 4 bm. przynoszą nowy dekret rady komisarzy ludowych, który nadaje republice Tatarskiej prawo wolnego handlu zbożem i produktami rolnemi, zarówno w granicach Republiki jak w Moskwie.

Przywilej ten uzasadniony jest wykonaniem przez Republikę Tatarską „rocznego planu zakupów zboża".

Dekret uprzedza w art. 2 kolektywy sowieckie i gospodarzy innych republik, że im również może być nadane prawo wolnego handlu, o ile wykonają swe zobowiązania w zakresie dostawy zboża dla państwa.

Artykuł 3-ci tegoż dekretu grozi krajom i republikom, które obowiązków tych nie spełnią, że nie będą miały prawa handlowania zbożem, że nadto handel w tych krajach będzie karany jako spekulacja, w myśl dekretu z dn. 22 sierpnia b.r.

A więc przywrócenie częściowo form ustroju, opartego na własności prywatnej — jako nagroda, utrzymanie rygorystycznych form ustroju socjalistycznego — jako kara.

Kronika gospodarcza.

PRZEWIDYWANA POPRAWA NA RYNKU BEKONOWYM. Jak donoszą z Londynu, w ciągu ubiegłego tygodnia wszystkie rzucone na rynek zapasy bekonu polskiego zostały wyprzedane, przyczem, według notowań oficjalnych giełdy londyńskiej, sprzedawcy osiągali za towar polski 49 do 58 szylingów za centnar. Jest to zjawisko godne wyróżnienia na tle faktu, że w tym samym czasie bekony holenderskie i litewskie nie zostały wyprzedane, a różnica w osiąganych cenach dochodziła do 6 szylingów na centnarze poniżej notowań oficjalnych. Naogół kupcy londyńscy przewidują, że w drugiej połowie bieżącego tygodnia musi nastąpić wybitna poprawa tendencji i zwyżka cen. Kupcy zaznaczają przytem, że nadesłane ostatnie transporty bekonów polskich były bardzo dobrej jakości, a pewne ich braki, zresztą nieznaczne mają wyłącznie charakter zewnętrznie techniczny. Szynki polskie cieszyły się dość dobrym popytem, a osiągane za nie ceny wahały się w granicach od 56 do 58 szylingów za centnar.

KONTYNGENTY PRZYWOZOWE. Centrala Związku kupców podaje do wiadomości zainteresowanych importerów, że przyjmuje podania o przywóz towarów reglamentowanych na pierwszy kwartał r. 1933 do dnia 24 grudnia b.r. Po tym terminie podania przyjmowane nie będą. Jednocześnie centrala komunikuje, iż przyjmuje podania o przywóz artykułów reglamentarnych na okres styczeń — luty 1933 r. (t. zw. kontyngenty kryzysowe) — również do dnia 24 grudnia 1932 roku. W interesie własnym importerów leży ścisłe przestrzeganie wskazanego terminu.

WŁÓKIENNICZA RADA EKSPORTOWA. Dnia 12 bm. odbyło się w Łodzi posiedzenie Komitetu organizacyjnego Rady eksportowej zrzeszeń przemysłu włókienniczego w obecności naczelnika wydziału przemysłowego państwowego instytutu eksportowego p. Wolskiego. Na wstępie przystąpiono do odczytania odpowiedzi na ankietę, rozpisaną przez komitet organizacyjny w sprawie wysokości składek członkowskich Na ankietę tę komitet otrzymał szereg odpowiedzi, z których większość wypowiada się przeciwko obarczaniu przemysłu włókienniczego składkami na rzecz Rady eksportowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 15 grudnia.

Dewizy: Belgja 123.60. Gdańsk 173.35. Holandja 358.85. Londyn 29.55 — 29.00. Nowy Jork 8.925. Nowy Jork (kabel) 8.929. Paryż 34.85. Szwajcarja 171.75. Sztokholm 160.50. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 8.92 i pół — 8.92 i trzyczwarte. Rubel złoty: 4.63 — 4.62 i pół. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.45. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.90. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 29,40.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.38 — 54.75 — 54.63 (odcinki po 500 dol. 55.00 — 55.25 — 55,00) (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 106,00: 4 proc. poż. inwestycyjna 99,50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53,00 — 52.75; 5 proc. konwersyjna 40,25; 6 proc. poż. dol. 57,75 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 86.50.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 15.25 do 15,50. Żyto II standard 689 g-l 15,00 — 15.25. Pszenica jara czerwona, szklista 775, g-l 26.25 — 26,75. Pszenica jednolita 742 g-l 25.25 — 25,75, Pszenica zbierana 438 g-l 24.75 — 25,25. Owies jednolity 468 g-l 15,00 — 15,50. Owies zbierany 438 g-l 13,50 — 14,00. Jęczmień na kaszę 13.50 — 14.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l bez obrotu 15.50 — 16.50, Gryka 15,00 — 16.00. Proso 18,00 — 19,00. Groch polny z workiem 23.00 — 25,00. Groch Victoria z workiem 25.00 — 30.00. Wyka 13,50 — 16.50. Peluszka 15,00 — 16.00. Łubin niebieski 8,00 — 8.50. Rzepak zimowy 47,00 — 49,00. Siemie lniane basis 90 proc. 38.00 — 40.00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90,00 — 110.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 110.00 — 125.00. Koniczyna biała surowa 90.00 — 120.00. Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 130.00 — 180.00 Ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00. Mąka pszenna luksus. 30—40 proc. 43,00 — 48.00. Mąka pszenna luksusowa 4-0 wym. 60—50 proc. 38.00 — 43.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55 proc. 25.00 — 27.00. Mąka żytnia sitk. I gat. po 55 proc. 20.00 — 21.50. Mąka żytnia razowa 95 proc. 20.00 — 21.50. Otręby pszenne szale 9.75 — 10.25. Otręby pszenne średnie 9.25 — 9.75. Otręby żytnie 8.50 — 9.50 Kuchy lniane 20.50 — 21.00. Kuchy rzepakowe 15.75 — 16,25. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 16,50 — 17,00.

Kronika Zawiercia.

× **STRAJK WŁOSKI W T. A. Z.** trwa w dalszym ciągu. W ub. środę, jak już wspominaliśmy, odbyła się konferencja międzyzwiązkowa, na której wysunięto postulaty, aby wszyscy robotnicy byli nadal zatrudnieni, lub też aby przyznano im ustawowe zasiłki. Robotnicy T. A. Z. nie przebywający w fabryce, gromadzą się w pobliżu zakładu, jednakże policja rozprasza ich.

× **WYPŁATA ZALEGŁYCH ZAROBKÓW.** Robotnicy Poręby otrzymali wczoraj po dłuższem wyczekiwaniu zaległe zarobki za miesiąc październik. Dodać należy, że fabryka zalega również z wypłatą pensyj urzędniczych od trzy i pół miesiąca.

× **„DZIEŃ GŁODNYCH"**, urządzany, jak wiadomo wczoraj przez komunistów, przeszedł w Zawierciu naogół spokojnie. Skonsygnowana w mieście policja zaopatrzona w hełmy stalowe i pałki gumowe, nie dopuszczała do żadnych wystąpień antypaństwowych. Przypadający na wczoraj tygodniowy targ w Zawierciu został ze względu na bezpieczeństwo odwołany. Wszystkie drogi, prowadzące do miasta zostały obstawione przez policję, która zawracała furmanki włościańskie, jadące na targ.

Kronika Olkuska.

× **REZYGNACJA.** Rada gminy Cianowice gremjalnie zrzekła się swoich mandatów, wobec czego władze nadzorcze zarządzą nowe wybory.

× **ZE STRAŻY.** W dniu 18 bm. we własnym lokalu przy ul. 3 Maja w Olkuszu odbędzie się posiedzenie zarządu okręgowego Związku straży pożarnych, na którem m. in. nastąpi wybór nowego prezesa Związku na miejsce p. Stamirowskiego i ukonstytuowanie się zarządu Związku. Wobec powyższego odwołane są: lustracja straży i przeszkolenie drużyny w Ogrodzieńcu w dniu 17 bm., 32 przeszkolenie skarbników i sekretarzy w Kroczycach w dniu 18 i w Pilicy w dniu 19 bm. 12 bm. przedstawiciel okręgowego Związku straży pożarnych brał udział w sesji sołtysów gminy Rabsztyn, zapoznając ich z odnośnemi rozporządzeniami o zapobieganiu pożarom.

× **JESZCZE JEDEN Z JACZEJKI W WOLBROMIU.** W dniu wczorajszym policja wolbromska zatrzymała jeszcze jednego komunistę, mieszkańca Wolbromia, 17-letniego Fuela Wandermana w chwili, gdy wywieszał sztandar komunistyczny o treści antypaństwowej. Wanderman znalazł się w towarzystwie swych kolegów, o których donosiliśmy wczoraj, pod kluczem. Robota komunistyczna w Wolbromiu została podjęta w związku z obchodem „marszu głodnych".

× **ZA KRADZIEŻ WOZU — 3 LATA WIĘZIENIA**, za psa — rok, razem 5 lat więzienia zaaplikował sąd grodzki w Olkuszu na rozprawie w dniu onegdajszym (sędzia p. Awakumow, protokulant p. Skwara), złodziejowi recydywiście Antoniemu Gorajowi z Olkusza (Czarna Góra). Pozatem sąd skazał na 3 lata więzienia złodzieja - recydywistę z Hutek, gm. Bolesław, Adama Adamka za kradzież bucików, wartości 8 zł.

× **ZA ZAMIAR SYMULOWANIA NAPADU.** Przed kilku dniami pisaliśmy o usiłowaniu sprzedaży 3 worków mąki „luksusowej" w Bolesławiu przez furmana Andrzeja Bochenka z Czarnego Lasu, gm. Rabsztyn, własność kupca Gotfelda z Olkusza. Bochenek po sprzedaży mąki zamierzał symulował napad i pieniądze sobie przywłaszczyć. Sąd grodzki skazał go na 3 lata więzienia. Bochenek w tym samym dniu miał drugą sprawę o kradzież 2 łańcuchów, wartości 7 zł. Został skazany za to na 2 lata więzienia, czyli razem na 5 lat więzienia

Z CAŁEJ POLSKI

POMNIK STEFANA BATOREGO.

W związku z 350-letnią rocznicą śmierci Stefana Batorega, czynione są obecnie wielkie przygotowania do uroczystości w Grodnie. Grodno, zespolone historycznie z postacią króla Stefana Batorega postanowiło uczcić rocznicę śmierci wielkiego króla i budowniczego Polski. W tym celu wyłonił się projekt i zawiązał się komitet budowy pomnika Stefana Batorego w Grodnie. Komitet przystąpił już do pracy i spodziewa się, że na 350-rocznicę uda mu się w Grodnie postawić pomnik.

WSPANIAŁA POGODA W TATRACH.

Zima tegoroczna rozpoczęła się w Zakopanem i w Tatrach przepiękną pogodą. Na początek zanotowano silne opady śnieżne, które przy mroźnej temperaturze utrzymują się nadal w górach i w Zakopanem. W czasie słonecznych dni, panujących obecnie temperatura dochodzi do kilkunastu stopni, a w słońcu sięga 20 st. W nocy natomiast mróz przekracza 10 st. poniżej zera. Ma to duże znaczenie dla miłośników tutejszego przepięknego krajobrazu. Z pięknej pogody korzystają też w pełni przybyli goście narciarze. Pilnie trenują również do pierwszych zawodów narciarskich, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę, zawodnicy narciarscy. Na wiadomość o ustaleniu się pięknej pogody zimowej w stolicy podtatrzańskiej, z całej Polski nadciągają liczne rzesze gości.

AFERA BARONA RÓŻYCZKI.

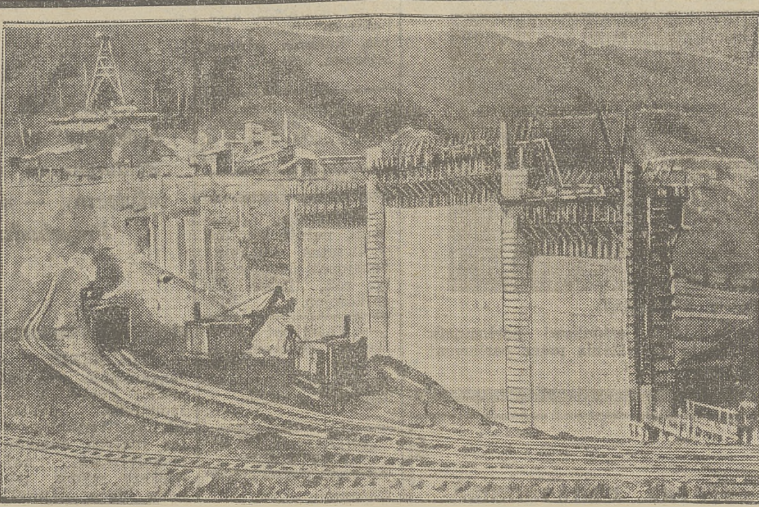
Jak wiadomo, od ośmiu tygodni siedzi w więzieniu warszawskiem baron Różyczka Rosenwerth, który naraził skarb państwa na straty w wysokości około 1 miljona zł. Okazuje się, że część majątku Biała-Bielany, którą Rosenwerth sprzedał podlaskiej wytwórni samolotów (której sam był dyrektorem i prezesem rady nadzorczej), na podtrzymanie i rozszerzenie starego lotniska. Za 250 ha wydm, piachów i nieużytków podjął p. Różyczka półtora miljona zł., podczas gdy rzeczywista wartość terenów sprzedanych podlaskiej Wytwórni samolotów przez Rosenwertha nie przewyższa 80.000 złotych. Rewizja ksiąg podl. Wytw. samolotów wykazuje ponadto, że Rosenwerth „włożył" do P.W.S. około 870.000 zł., gdy tymczasem „wyjął" z tego przedsiębiorstwa różnemi sposobami 2.400.000 zł.

PORWANIE SEKWESTRATORÓW

Dwaj sekwestratorzy częstochowskiego urzędu skarbowego w dniu onegdajszym przeżyli dość niezwykłą przygodę. która prawdopodobnie oprze się o sąd. Oto pełniąc swój obowiązek służbowy, zajęli oni na ulicy dwie taksówki z tytułu ciążących na ich właścicielach zaległości podatkowych i kazali wieźć się do Urzędu skarbowego. W pewnym momencie jednak szoferzy wzięli wręcz odwrotny kierunek i całą siłą motorów pomknęli Aleją Kościuszki i ul. Jasnogórską ku krańcom miasta. Wówczas sekwestratorzy, obawiając się niemiłych skutków dla siebie na peryferjach miasta, wszczęli alarm, wzywając pomocy przechodniów. Taksówki mknęły jednak tak szybko, że krzyku sekwestratorów nikt nie słyszał. Szalona ta jazda skończyła się dopiero koło cmentarza na Kulach, i to wskutek przypadkowego defektu motoru. O niemiłej przygodzie sekwestratorzy niezwłocznie zawiadomili policję, która spisała właścicielom taksówek protokół.

O ZAJŚCIA NA ZJEŹDZIE O.W.P. W ŚWIECIU.

Onegdaj w toczącym się przed sądem okręgowym w Grudziądzu procesie o zajścia na zjeździe O.W.P. w Świeciu zapadł wyrok, uwalniający od winy posłów Klubu Narodowego, Stefana Sachę i Józefa Mazura. Pozostałym oskarżonym sąd wymierzył kary następujące: red. Łukaczyńskiego skazano na 1 rok więzienia, Trykowskiego — 9 mies., Mindykowskiego na 6 mies. i Szambowskiego na 6 mies. więzienia. W stosunku do wszystkich skazanych trybunał zastosował przepisy o amnestji.



BUDOWA OLBRZYMIEJ TAMY W HARCU
o wysokości 60 m., a długości 310 m.

Dobre ceny za antyki
powróciły we Francji.

W tych dniach zakończono w Paryżu rozsprzedaż z licytacji kolekcji Blumenthala, bogatego finansisty amerykańskiego, który powraca do Stanów i likwiduje swoje bogate zbiory obrazów, rzeźb, mebli, porcelany, wspaniale oprawnych książek i dywanów.

Ceny uzyskane na tej rozsprzedaży przeszły wszelkie oczekiwania; ogółem dała ona zgórą 11 miljonów franków. Z dzieł malarskich najwyższą cenę uzyskał rysunek Watteau (studjum „Rodziny") sprzedany za 212.000 franków, oraz „Stajnia osła" Fragonarda, oceniona pół wieku temu na 2.000 franków, a za którą obecnie zapłacono 300.000 franków.

Najbardziej fantastyczną cenę uzyskał „Stół mechaniczny" z epoki Ludwika XVI, wykonany przez mistrza Riesenera dla królowej Marji Antoniny. bogato zdobiony pozłacanym bronzem. Cena wywoławcza wynosiła 400.000 franków, w licytacji doszła do 605.000.

Rozsprzedaż rzadkich wydań dzieł Moliera, Cerwantesa i t. d. w starych kunsztownych oprawach, dała w sumie 2.700.000 franków. Jedyny egzemplarz „Jerozolimy Wyzwolonej" Tassa w dwutomowem wydaniu paryskiem z 1771 roku z oryginalnemi rysunkami Gravelota osiągnął cenę 182.000 franków; kolekcję 68 własnoręcznych listów Woltera sprzedano za 27.000 franków.

Ponieważ jednocześnie rozsprzedaż innych kolekcyj daje podobne rezultaty, można powiedzieć, że kryzys cen na antyki skończył się we Francji. Przypisują to niepewnej sytuacji finansowej, która skłania na nowo bogatą publiczność do lokowania kapitałów w rzadkich dziełach sztuki.

Tajemniczy koniec b. szpiega
sensacją kryminalną Ameryki.

Policję amerykańską postawiła na nogi sensacyjna zbrodnia, sensacyjna przez swoje tajemnicze okoliczności jak i ze względu na samą ofiarę, której życie, działalność i zawód są niemniej tajemnicze.

Chodzi o dawnego szpiega kapitana Wanderwella, którego przed kilku dniami znaleziono zamordowanego w kabinie jego jachtu, zakotwiczonego w zatoce Hollywood.

Aresztowany w czasie wojny pod zarzutem szpiegostwa, internowany został w zakładzie poprawczym w Atlanta. Po zawieszeniu broni wypuszczono go na wolność. Niewiadomo czy dalej uprawiał szpiegowską działalność, czy też zrezygnował z tego zawodu. W każdym razie prowadził życie na ogromną skalę i jeździł po całym świecie na pokładzie swojego jachtu lub całą karawaną samochodów z żoną i kilku przyjaciółmi.

Od pewnego czasu jego jacht przebywał na wodach kalifornijskich. W dniu tajemniczej zbrodni żona Wanderwella w towarzystwie kilku mieszkających na jachcie znajomych i przyjaciół udała się na zwiedzenie Hollywoodu. Na pokładzie jachtu został tylko „kapitan", oraz czterej goście dwaj mężczyźni i dwie kobiety.

Całe towarzystwo było właśnie w trakcie dyskutowania planu nowej wielkiej podróży dookoła świata, gdy nagle zapukano do okienka kabiny. Wszyscy odwrócili głowy. Okienko zasłonięte było firanką. Padał na nią cień profilu jakiegoś mężczyzny. Wanderwell wstał i bez najmniejszego zdziwienia poszedł przyjąć nieznajomego.

Upłynęły długie chwile a Wanderwell nie powracał. Wreszcie zaniepokojono się na dobre i ruszono sprawdzić, co się z nim stało. Przeszukano cały jacht. Cisza absolutna. Nakoniec ktoś zwrócił uwagę, że trzeba zeglądnąć jeszcze do jego osobistej kabiny. Na pukanie nikt nie odpowiadał. Otwarto drzwi i zauważono Wanderwella rozciągniętego na łóżku. Obok spały jego dzieci. Na podłodze i na łóżku ślady krwi. „Kapitan" leżał nieruchomy, zakrywając sobie twarz prawem ramieniem, podczas gdy w lewej ręce trzymał klucze. Gdy go odwrócono, zauważono krwawą ranę na grzbiecie. Kula rewolwerowa, wymierzona zbliska, zabiła go na miejscu.

Policja prowadząca śledztwo gubi się w domysłach. Dramat szpiegowski czy zemsta? Niewiadomo narazie. Jedynie żona Wanderwella i zaproszeni goście trzymani są do dyspozycji władz.

RZECZY CIEKAWE

CZTERY MIJONY ROZWÓDEK W CHINACH.

Złote czasy haremów w Chinach skończyły się bezpowrotnie. Oto w tych dniach weszło w życie nowe prawo o małżeństwie, na podstawie którego za legalny uznaje się tylko związek monogamiczny. Wobec ogłoszenia nowego prawa wszystkie drugie, trzecie czy czwarte żony zamożnych Chińczyków mają obecnie prawo wystąpić do sądu z żądaniem przyznania im rozwodu i... alimentów. Można sobie łatwo wyobrazić, że zwłaszcza to drugie żądanie sprawi niemiłe wrażenie w sferach mężów chińskich. Jak przypuszczają, nowe prawo da wolność około 4 miljonom Chinek, które opuszczą swe dotychczasowe siedziby małżeńskie.

LEKARZE ŻYJĄ DŁUŻEJ.

Paryskie czasopismo lekarskie „Progres Medical" podaje cyfry, z których wynika, że lekarze żyją dłużej niż inni śmiertelnicy. Przeciętny wiek obecnych członków paryskiej Akademji Medycznej wynosi 69 lat i 5 miesięcy. Zacytowano również wymowny przykład doktora Pierro Defournelle, ur. w 1690 r. Mając 110 lat ożenił się powtórnie z 26-letnią dziewczyną, z którą miał dzieci. Zmarł w wieku 119 lat.

KSIĄŻKA Z AUTOMATU.

Jeden z pisarzy amerykańskich, chcąc ułatwić czytelnikom nabywanie swoich książek, wynalazł automatyczną księgarnię. Za wrzuceniem monety półdolarowej automat nie wyrzuca sandwicza ani sałatki, ale książkę pana Pembertona Billingsa.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

15

— Biedna panienka — rzekła słodko Służkowa.

— Nie szkodzi, proszę łaskawej pani. Ja sercowy człowiek jestem tego. Pieniądze owszem, cenię tego, ale pieniądz na swojem miejscu tego, a serce na swojem tego.

— Nie pożałowałby pan sąsiad. Moja kuzynka jest oszczędna i gospodarna. W sam raz żona dla gospodarza.

Obskurny zaśmiał się cichym, dudniącym śmiechem.

— Jestem zdecydowany, proszę łaskawej pani, tego. Po niedzieli przyjadę po odpowiedź tego. Jestem pośpieszny człowiek tego.

Służkowa zachichotała.

— To mi się podoba. A kiedy pan sąsiad kupi ten majątek? Wydaję siostrę zamąż, to chciałabym wiedzieć. Przecież pan jej nie wprowadzi do oficyny w Deptakowie.

— Ma się wiedzieć, proszę łaskawej pani, tego. Taka królewna tego. Tknąć nie dam niczego, tego. Na kanapie będzie siedziała tego, serdelki zajadała tego. Fortepian kupię... Gospodynię wezmę tego...

Pani Barbara popatrzyła na niego z prawdziwym szacunkiem i pomyślała, że Danka „robi", jak na siebie, wielki los. Uradowana, że jej projekt rokuje tak piękne nadzieje, poprosiła gościa na podwieczorek. Lubiła pasjami swatać, dla samego swatania. W dodatku uważała, że wyświadcza kuzynce ogromne dobrodziejstwo. Oczywiście. Biedna dziewczyna, bez posady, z matką wdową, „podstarzała" i bez żadnej urody. Coprawda Obskurny dosyć sobie prosty, ale w dzisiejszych ciężkich czasach nie wolno żadnej pannie przebierać. A zresztą wcale przystojny mężczyzna — czego od niego chce. Wysoki, zgrabny, elegancko się ubiera. Ogładziłaby go prędko.

(Pani Barbara lubiła płeć brzydką i zawsze entuzjazmowała się do świeżo poznanych mężczyzn).

W progu jadalni Anulka oznajmiła wielkim głosem, że ciocia Danka uciekła i że powiedzała, że obejdzie się bez podwieczorku.

Pan Barbara przeżegnała się z pobożnego oburzenia i rzekła ze śmiechem:

— Jezus Marja! To dopiero głupia dziewczyna! Trzydzieści osiem lat żyję na świecie, a jeszcze o takej głupiej nie słyszałam. Kawaler przyjechał. a ta daje drapaka.

— Nie szkodzi, proszę łaskawej pani — rzekł trochę markotnie Obskurny. — Wiadomo panieńskie fochy, tego. „A ja pójdę do komory i tak płakać będę a wy na mnie nie zważajcie, bo ja rada będę" — zaśpiewał fałszywym basem.

— Ciocia Danka płakała, ale była strasznie zła — wtrąciła Wiśka, za co dostała od starszej siostry potężnego „kopniaka".

— Pewnie poszła do szkoły. Przyjaźni się z tutejszą nauczycielką — objaśniła pani Barbara. — Natrę jej uszu. Niech pan siada, panie sąsiedzie. Proszę, proszę. Gomółki świeże... Danka robiła. Placek też jej roboty.

— — — — — — — — — —

— Danka, coś ty taka zabeczana? powitała Marysia przyjaciółkę.

Danka usiadła na prostem, skąpo zasłanem łóżeczku, i oparła głowę o białą ścianę.

— Och, zdenerwowałam się. Aż mi wstyd, bo nie było czego. Ale czasami brak człowiekowi cierpliwości. Wyobraź sobie, Basia swata mnie z Obskurnym. Właśnie przyjechał... Wstrętny typ.

Opowiedziała, co ją spotkało.

Marysia słuchała z roześmianemi oczami, lecz pod koniec spoważniała i rzekła:

— Wiesz, Danka, ty się go strzeż. Słyszałam o nim dużo rzeczy. Ciekawy człowiek. Z jednej strony „starowny", jak oni tu mówią. Zbiera grosz do grosza i dorabia się, a z drugiej gotów każdej chwili zaryzykować dla kobiety życie i majątek. Tylko, że te jego zaloty bywają niebezpieczne, gdyż nie uznaje rekuzy. Kilka lat temu warjował za córką tutejszego wójta. Skończyło się tak, że dziewczyna, bojąc się o życie, uciekła do Francji — z partją robotnic.

— On mnie zobaczył pierwszy raz wczoraj na jarmarku. Nie wiem, wogóle co się do niego odezwałam.

— To nic nie znaczy. Wpadłaś mu poprostu w oko od pierwszego wejrzenia.

— I co ja teraz zrobię?

D. c. n.



300.000 ANGLIKÓW ŻĄDA OCHRONY ZWIERZĄT.

Sekretarz angielskiego Towarzystwa ochrony zwierząt oddaje członkowi parlamentu petycję, podpisaną przez 300.000 obywateli, którzy żądają uchwalenia przez parlament ustawy przeciwko dręczeniu zwierząt.

Opieka

NAD TRAGARZAMI.

W Czechosłowacji wystąpiły związki zawodowe robotników transportowych i młynarskich z żądaniem ustawowego ograniczenia ciężarów, które mogą dźwigać i przenieść robotnicy, do wysokości 80 kg., gdyż jak twierdzą lekarze, już 75 kg. ciężaru dźwiganie go może łatwo spowodować wewnętrzne uszkodzenia w organizmie. Projekt ten ma podobno szanse przyjęcia w komisji parlamentarnej.

Zawiadomienie

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy Stanisław Urbańczyk, Cegielnia Elektryczna w Zagórzu, zawiadamia, że wobec odroczenia na 8 dni obrad nad układem, Sędzia Komisarz wyznaczył na dzień 20 grudnia 1932 roku godz. 15 zebranie wierzycieli w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu z następującym porządkiem:

1. dalsze obrady w przedmiocie zawarcia układu z upadłym, względnie,
2. utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Stanisława Urbańczyka w Zagórzu TADEUSZ KUCHTA, Adwokat.

UZDROWISKA.

ZAKOPANE

— Pensjonat „Gubałówka“ pokoje ciepłe, kuchnia zdrowa, łazienka 6.50 — 7.50. 8109

— Ustup „Halszka“ pokój, utrzymanie, opał. światło 5 — 6 zł. 8104

KRYNICA

— „Mimoza“ centrum, pełny komfort, wykwintna kuchnia. Pensjonat czynny cały rok. Tylko dla chrześcijan. 8107

— Pensjonat „Belweder“ centrum, komfortowy, wykwintna kuchnia. Otwarty dwudziestego grudnia. 8108

„USTROŃ PERŁA BESKIDÓW“

Wspaniałe tereny narciarskie Hotel pensjonat Jamróza telef. 11. Gwarantuje troskliwe zaopiekowanie się gośćmi. Przyjmuje także dzieci bez towarzystwa rodziców. 7960

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

SŁUŻBĘ DOMOWĄ żądajcie tylko w Biurze Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5, tel. 9-37. 8113

BUCHALTER - BILANSISTA - PODATKOWIEC, wszelkie systemy, również uproszczoną buchalterję drobnych przedsiębiorstw zakłada, prowadzi, nadzoruje księgowość, sporządza bilanse, przeprowadza ekspertyzy. Poszukuje pracy stałej lub na godziny. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu pod „Buchalter“. 8107

KUPNO i SPRZEDAŻ

30 TANICH DNI przedświątecznych w magazynie bławatnym M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36. 7618

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel“, kraków. Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie. 7129

OKAZYJNIE do sprzedania 3 duże rozłożyste palmy 3 mtr. wysok. i 3 mtr. szerok. z tego 2 „Latania Burbonica“ i 1 „Feniks“. Zgłoszenia listowne i osobiste — fabryka Hulczyńskiego w Sosnowcu. 8428

„WAPNO“ STRZEMIESZYCKIE“ Roman Dobrzański — Zakłady Wapienne w Strzemieszyczach. Telefon 19. Wapno palone wysoko procentowe (97.18 proc. CaO), bez fosforu i siarki, silnie wiążące (zlekka cementowe), nad normę wydajne (1 tona = 1000 klgr. daje 3 metr. sześcien. wapna lasowanego). Analiza na żądanie. Ceny konkurencyjne. 7914

NA GWIAZDKĘ Łyżwy, sanki, narty, poleca: Białas, Sosnowiec, 3-go Maja 8. 7817

NA GWIAZDKĘ! Komplety lampek choinkowych, żyrandole, gramofony, płyty najmodniejszych nagrań, kolendowe, instrumenty muzyczne, radjosprzęt, aparaty fotograficzne, łyżwy, zegary, zegarki, najtaniej poleca: Schabowski — Dąbrowa, Sobieskiego 10. 7959

ZAKOPANE Biuro Kubińskiego — sprzedaż will, parcel, dzierżawy pensjonatów i lokali. 8120

NA GWIAZDKĘ! Otomany, kozetki, tapczany poleca Zakład Tapicerski J. Malinowski, Sosnowiec. Prez. Mościckiego Nr. 13. 8082

ORZECHY włoskie złotych 12.50, łuszczone 27.50. Miód kuracyjny pszczelny 12.—, pięciokilowe opakowanie — franko zaliczką. Spółka owocarska, Zaleszczyki. 8114

PIANINO marki **„IBACH“** prawie nowe sprzeda korzystnie — Katowice, ul. Młyńska 4. 8121

LOKALE

SKLEP w śródmieściu Sosnowca poszukiwany. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ pod „Sklep“. 8100

ROZNE

CHCE PAN zamówić w Sosnowcu auto - dorożkę, proszę telefonować 567 „dorożka Nr. 5“. 7894

NIE DAJCIE SIĘ WYZYSKIWAĆ partaczom i pośrednikom, którzy powierzone roboty oddają obcym, gdyż najsolidniej i najtaniej oprawia książki dyplomowany mistrz Jan Duda Sosnowiec, Deblińska Nr. 7. 7887

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin na imię Jan Muszyński. 8100

KSIĄŻKĘ Kasy chorych zgubił Stefan Ślimak. 8122

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.